Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 233. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 9 października 1931 r. | Rok XXV.

Na front cukrowy!

O racjonalne podstawy kampanji w sprawie spożycia cukru.

Bratni nasz organ poznański **„Nowy Kurjer“** postanowił kampanję cukrową rozegrać do zwycięskiego końca. Powiedzieć śmiało można, że jakby z pod ziemi wyrastają coraz to nowi sojusznicy w tej walce, czego jednym z dowodów cenna pomoc w formie gruntownie przemyślanego artykułu propagandowego p. Henryka Gregorowicza, który za „Nowym Kurjerem w całości powtarzamy:

Śledząc z zainteresowaniem kampanję „Nowego Kurjera“ w sprawie cukrowej, chciałbym dorzucić garść swoich uwag. Artykuły dotychczasowe szły w kierunku poddania surowej krytyce działalności przemysłu cukrowniczego, względnie jego potentatów. Nie mam zamiaru przytaczać szczegółów znanych już szerokiemu ogółowi, chciałbym raczej rzucić kilka myśli, jak temu złu, które nas trapi, zaradzić. Może moje uwagi trafią tam, gdzie należy, chociaż nadzieje mam niewielkie, tembardziej, że od chwil, kiedy sprawa stała się głośna i publiczna, strona przeciwna prócz kampanj pod hasłem „Cukier krzepi“, nic więcej opinji publicznej nie powiedziała. Myślę, że prawdopodobnie

tuzy przemysłu cukrowniczego w ciszy gabinetów dyrektorskich

rozmyślają nad sytuacją i społeczeństwo pewnego pięknego dnia zaskoczą miłą niespodzianką w forme wydatnej obniżki ceny za cukier. Pośpiech byłby wprawdzie pożądany, **bo jeśli sytuacja gospodarcza w świecie, zwłaszcza w tej dziedzinie, nadal potoczy się w kierunku coraz silniejszej konkurencj cukru trzcinowego, to pewnego dnia panowie ci staną przed zagadnieniem, skąd brać na pokrycie różnicy powstałej z eksportu a ilości zbywanej w kraju. Należy się poważnie liczyć w obecnych warunkach ze zmniejszeniem konsumcji wewnątrz kraju, wątpliwem zaś jest czy krajowy konsument na ewtl. dalszą zwyżkę się tak potulnie, jak dotąd zgodzi. Wprawdzie jest droga wyjścia z tej sytuacji przez proporcjonalne zmniejszenie eksportu cukru do kurczącej się ilości konsumcji wewnętrznej,** jednak jest to środek, skuteczny tylko na krótką metę, bo w konsekwencji grozi zamknięciem niejednej cukrowni, a co zatem idzie, **zagadnienia nie rozwiąże, tylko je zaostrzy.** Statystyka ostatnich dni, niestety potwierdza moje wyżej wyrażone obawy, wykazuje bowiem

spadek konsumcji krajowej

za okres od 1. 10. 1030 r. do 31. 7. 1931 r. o ca 8.000 ton w porównaniu z tym samym okresem w 1929/30 r. Eksport zaś zmniejszył się o 100.000 ton głównie dlatego, że poszczególne kraje eksportujące cukier, mają zgóry przydzielone ilości do eksportu, zgodnie z planem Chadbourne'a. Uważam, że do rozwiązania problemu należy przystąpić, zresztą jak do większości zagadnień gospodarczych doby obecnej, **na podłożu kryzysu konsumcji, czyli inaczej mówiąc, wykorzystać każdy możliwy środek, prowadzący do tak zwanego dumpingu konsumenta krajowego, tj. do podniesienia jego zdolności konsumcyjnej.** Zagadnieniu temu poświęca się, niestety u nas w Polsce za mało uwagi. Przemysł cukrowy, tak samo jak szereg innnych gałęzi gospodarstwa krajowego, kroczy wytrwale dalej na drodze eksportu za wszelką cenę,

nie troszcząc się absolutnie o konsumenta krajowego.

Takie się utarło mniemanie, że korzyści jakie przynosi eksport, którego koszty ponosi społeczeństwo, są olbrzymie, że równoważą straty i spustoszenia, jakie musi ponosić rynek wewnętrzny. **Błąd tkwi tylko w tem, że konsument krajowy może ponosić koszt tej zabawy do pewnej granicy. Możliwość zaś zbytu zagranicą staje się coraz więcej problematyczną.** Zadaniem naczelnem jest więc

odbudować rynek wewnętrzny.

Tu należy szukać rozwiązania, **gdyż tylko wzmożona konsumcja wewnętrzna prowadzi do redukcji nadmiernych dopłat na cele eksportu.** Przebłysk zrozumienia dla tego zagadnienia objawia się w kampanji „Cukier krzepi“. Uważam jednakże, że ten sposób przyniesie mało korzyści i zdradza pewną ignorancję i brak znajomości naszej struktury społecznej. Mieszczuchowi z pewnością nie potrzeba tak intensywnie przypominać o właściwościach odżywczych cukru. W ogólnej ilości spożycia i tak zajmuje on czołową pozycję. Należy przedewszystkiem

wieś uzdolnić do większego spożywania cukru.

Nasz włościanin jest wogóle za mało doceniany jako konsument, stąd też skutek, że mieszkańcy, stanowiący większość liczebną w państwie w porównaniu do innych warstw społecznych, dużo

Rząd Brüninga ustąpił.

Dotychczasowy kanclerz tworzy nowy rząd.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 10. **Rząd Rzeszy** na podstawie uchwały całego gabinetu **podał się w dniu wczorajszym do dymisji,** która została przez prezydenta Rzeszy przyjęta, przyczem ustępującemu rządowi zlecono w dalszym ciągu prowadzenie agend. Jednocześnie **prezydent Rzeszy polecił dotychczasowemu kanclerzowi dr. Brüningowi utworzenie nowego rządu** i udzielił mu wskazówek, że może ono ustąpić **bez uwzględnienia partyjnych więzów.** Brüning tę formę, którą zresztą sam zaproponował staremu marszałkowi, przyjął i rozpoczął niezwłocznie pertraktacje z osobistościami, które ma zamiar wciągnąć do nowego gabinetu swego. Są niemi: **Dr. Gessler jako minister spraw wewnętrznych** (b. minister Reichswehry, znany ze swoich nieprawdziwych sprostowań, który musiał ustąpić pod naciskiem opinji publicznej), **prof. dr. Warmbold jako minister gospodarstwa narodowego,** cytowany już wielokrotnie **dr. Schmitz jako minister komunikacji** i sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości **Joel jako minister sprawiedliwości.**

Uchodzi za prawdopodobne że w ciągu dnia dzisiejszego Brüningowi uda się sformować nowy rząd, poczem przedstawi go do zatwierdzenia prezydentowi Rzeszy. **AR.**

Trudno w tej chwili przewidzieć, jaki będzie ostateczny skład osobowy nowego gabinetu. Jednak zdaje się już teraz nie ulega wątpliwości, że nowy gabinet stanowić będzie **pewne przesunięcie na prawo.** (b)

Kłopotliwe położenie nowego rządu Brüninga

Coraz większy nacisk nacjonalistów. — Socjaliści w sidłach kanclerza. — Hugenberg i Hitler maszerują.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 10. W kołach parlamentarnych oceniają widoki drugiego wydania gabinetu Brüninga sceptycznie (chłodno), głównie dlatego, że **niemiecka partja ludowa,** będąca — jak wiadomo — rzecznikiem interesów i parlamentarną ekspozyturą wielkiego przemysłu niemieckiego, **nawet i temu przekształconemu gabinetowi zapowiada ostrą opozycję,** albowiem domaga się **udziału w rządzie zarówno Hugenberg jak i Hitlera,** ażeby — jak się wyraża — pozytywne siły narodowej opozycji przyciągnąć do współpracy.

Socjaldemokracja znajduje się znowu pod naciskiem następstw, wynikających z układu sił w Prusach, gdzie — jak wiadomo — rządzi od lat koalicja centrowo-socjalistyczna. Brüning dał socjalistom kategorycznie do zrozumienia, że **zmiana kursu socjalnej demokracji wobec nowego rządu, pociągnie za sobą niezwłoczny upadek koalicji w Prusach i rozpisanie nowych wyborów,** czego socjalna demokracja po ostatnich doświadczeniach w obliczu rozłamu i gasnących wpływów boi się jak ognia. Dlatego wydaje się prawdopodobnem, że **socjaliści niemieccy połkną jeszcze raz zarówno wysoce przeciwspołeczny i antykonstytucyjny najnowszy dekret, jak i też będą tolerować prawicowy gabinet Brüninga.**

W kołach centrowych starają się pocieszyć socjalnych demokratów, że nowy rząd w żadnym wypadku nie może uchodzić jako reakcyjny, czego nie można oczywista brać na serjo.

Dalszy rozwój wypadków zależy w pierwszym rzędzie od pełnomocnictw, jakie Brüning otrzymał od prezydenta Rzeszy, to znaczy, czy zdecyduje się on w razie przejścia w parlamencie wniosku o wotum nieufności **na rozwiązanie Reichstagu.** Nie jest bowiem wykluczone, że **w wypadku uchwalenia nieufności przywódca nacjonalistów Hugenberg jako czołowy mąż tzw. narodowej opozycji otrzyma misję utworzenia rządu,** przyczem jest bardzo możliwem, że dopiero Hugenberg jako kanclerz Rzeszy niemieckiej rozwiąże parlament i przeprowadzi nowe wybory. W każdym razie **opozycja prawicowa i lewicowa wypowiedziała się już przeciwko nowemu dekretowi a frakcja komunistyczna postawiła wniosek o jego uchylenie. AR.**

Niemcy jednem wielkiem więzieniem.

Nowy dekret zawiesza wszystkie swobody obywatelskie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 10. Wczoraj ukazał się nowy dekret prezydenta Rzeszy jako tak zwane **„trzecie rozporządzenie prezydenta Rzeszy niemieckiej dla zabezpieczenia gospodarstwa i finansów oraz zwalczania politycznych wykroczeń“,** którego najważniejsze postanowienia znane są już z poprzednich sprawozdań. Na szczególną uwagę jednak zasługuje **fakt zawieszenia prawie wszystkich swobód obywatelskich,** wynikających z konstytucji, co przeszło wszelkie oczekiwania.

Część ósma dekretu zawiera w § 1 sześćwierszowy artykuł, który brzmi dosłownie: **„prawa zasadnicze zawarte w artykule 48 ustęp II konstytucji Rzeszy zostają na przeciąg trwania niniejszego rozporządzenia zawieszone w zakresie, niezbędnym do jego przeprowadzenia“.**

W ten sposób **zniesiona została swoboda osobista osób i nienaruszalność mieszkań, tajemnica pocztowa i telegraficzna, swoboda prasy, swoboda zgromadzeń, swoboda organizowania się i nienaruszalność własności.** Pozatem dekret zawiera **obostrzenia karne za zdradę główną** oraz za tzw. zdradę literacką, popełnioną drukiem. Więzieniem do 1 roku może zostać ukarany ten, kto przechowuje nielegalną literaturę lub o miejscu przechowania nie zrobi doniesienia.

Całe **rozporządzenie obfituje w szereg innych postanowień karnych** i ma się wrażenie, że **Niemcy powoli zamieniają się w jakieś wielkie więzienie, w którem blisko 60 miljonów obywateli zaczyna się dusić.** **AR.**

Klucz sytuacji w rękach Francji.

Hoover czeka na przyjazd Lavala.

Waszyngton, 8. 10. (Tel. wł.) Wielka konferencja w „Białym Domu“ (donosił o niej obszernie nasz korespondent berliński — red. „Dzien. Bydg.“) **nie podjęła ostatecznych uchwał co do przedłużenia moratorjum.** Hoover wstrzymał wszelkie wynurzenia i wiadomości o przebiegu, wnioskach i uchwałach konferencji, nie chcąc ubiec wyników rozmowy z premjerem Francji Lavalem. Zdaniem amerykańskich kół gospodarczych i politycznych **klucz sytuacji jest w rękach Francji.**

(b.)

dóbr przemysłowych, zwłaszcza cukru, mniej konsumują, aniżeli w stosunku do swej siły liczebnej i zdolności nabywczej to powinno mieć miejsce. Dzieje się to po części dlatego, że właścianin, mając naogół skromne wymagania, dużo rzeczy nie spożywa, bo ich poprostu nie zna. Gdyby np. przemysł cukrowy propagandę spożycia cukru rozpoczął od dołu, a nie jak obecnie czyni przez wymyślnie ułożone artykuły i artykuliki, z których przeziera hasło „Cukier krzepi", z pewnością rezultaty osiągnąłby lepsze. Nie powinno nastręczać specjalnych trudności zorganizowanie przez przemysł cukrowy akcji, która ten dół właśnie poucza o tem, co z cukru można zrobić.

Na terenie działania każdej cukrowni można zorganizować

instytucje objazdowych kursów,

pouczających każdą gosposię wiejską o tem, jakie smakołyki z cukru w gospodarstwie domowem sporządzić można. Mam na myśli zaprawę owoców, konfitur itd. Akcję należy narazie przeprowadzić na terenach, gdzie znajduje się większa liczba gospodarstw rolnych, od 30 mórg wzwyż. Wśród szerokiej rzeszy ludności wiejskiej urządzanie takich kursów nie przyniosłoby narazie pożądanego efektu. Szczegóły i natężenie takiej akcji są zresztą zależne od warunków miejscowych. Skutek z pewnością będzie jednak dodatni. Gosposia wiejska, pouczona i przekonana o możliwościach urozmaicenia swych zapasów domowych przez intensywniejsze spożycie cukru w różnych postaciach, z pewnością z tej drogi już nie zejdzie. Sprawa ma jeszcze tę dodatnią stronę, że w wielu wypadkach wieś zwróci uwagę na

intensywniejszą hodowlę owoców

która u nas nie stoi na wysokim poziomie. Jest więc korzyść i równocześnie pewna zasługa w intensyfikowaniu innej gałęzi produkcji, jaką jest sadownictwo. Dalej popierać i propagować **pszczelarstwo**, czy to przez subwencjonowanie kursów pszczelarskich, względnie innemi sposobami. Podobną akcję należy przeprowadzić w miastach odpowiednio do potrzeb ludności miastowej zmodyfikowanej. Bezpłatne wydawanie broszur lub podręczników, zawierających przepisy sporządzania potraw i smakołyków z cukru, urządzanie pokazów konkursowych z nagrodami itd. prowadzą skuteczniej do popularyzacji spożycia cukru, aniżeli nie wiadomo jak wielka liczba plakatów z napisem „Cukier krzepi". Drugim etapem jest

kwestja eksportu przetworów z cukru

względnie takich, które w większej mierze go zawierają. Mam na myśli cukry, czekolady, keksy itp. Posiadamy bądź-cobądź potężny i na wysokim poziomie stojący przemysł przetwórczy, który nawet najwybredniejsze wymagania zagranicy może zaspokoić. **Tymczasem o eksporcie polskich cukrów, czekolad jest cicho, kto wie, czy nie z przyczyny zbyt wysokiej ceny jednego z głównych surowców, jakim jest cukier.** Wprawdzie zmontowanie odpowiedniego aparatu, umożliwiającego eksport, zajmie pewien czas i nastręczy niejedne trudności możliwe jednak do przezwyciężenia. Zainteresowane fabryki powinny tu zabrać głos. Kardynalnym warunkiem powodzenia akcji jest jednakże

natychmiastowe zrewidowanie

polityki kalkulacyjnej i obniżenie ceny za cukier.

Przeprowadzić przedewszystkiem obniżkę nadmiernych kosztów administracyjnych. Uzyskane stąd oszczędności powinny spowodować zniżkę cen. Nie uchodzi bowiem, by gałąź gospodarstwa krajowego, **wyraźnie deficytowa,** którego deficyt w dodatku **społeczeństwo pokrywa,** opłacało swoich potentatów w sposób tak wysoki. **Nie jest to już skandal i marnotrawienie grosza publicznego, ale grzech, o którym mówi siódme przykazanie, no i zjawisko jedyne w swoim rodzaju.** Niech kartel cukrowy zejdzie tylko z drogi najmniejszego oporu, doraźnych korzyści i porzuci egoizm. **Bezpłodne wyczekiwanie lepszych czasów nie prowadzi do niczego. Dalsze trwanie w obecnym stanie może spowodować katastrofę nieobliczalną w skutkach. Należy bezwzględnie obrać drogę wzmożenia konsumcji krajowej na każdem polu, rezultaty będą z pewnością pomyślne dla jednej jak i drugiej strony, że przytem poszczególni potentaci będą musieli się zadowolić skromniejszemi dochodami, jest kwestją uboczną. Chodzi bowiem o całość przemysłu cukrowego.** Zdaje się, że ta alternatywa jest dość groźną, by spowodowała nareszcie **uzdrowienie panujących stosunków. Tego domaga się społeczeństwo w imię interesu ogólnej równowagi gospodarczej, o którą z takim trudem obecnie walczymy.**

Henryk Gregorowicz.

Sejmowe komisje nabierają rozpędu.

Usłyszymy Zaleskiego.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Posiedzenie komisji spraw zagr. Sejmu odbędzie się w piątek 16 października br. o godz. 11. Porządek dzienny przewiduje wybór wicemarszałka komisji oraz ekspose p. ministra spraw zagr.

Ulgowe taryfy za przewożoną żywność dla bezrobotnych.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Komisja komunikacyjna przyjęła projekt ustawy w sprawie **budowy kolei Kraków-Miechów** w brzmieniu rządowem. Na zapytanie pos. Dolanowskiego w sprawie **ulg kolejowych w przewozie środków żywnościcwych i węgla dla bezrobotnych** — min. Kühn oświadczył, że ministerstwo przyznaje **50% ulgi** dla przewożenia żywności i węgla, jednak **uwzględnia jedynie podania, wpływające od naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia.** To też wszystkie lokalne komitety winny zwracać się do ministerstwa za pośrednictwem naczelnego komitetu.

Szczeble płac znikną.

Otrzymywać je będzie tylko kolej i poczta.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w toku dyskusji nad projektem ustawy, **dotyczącej wstrzymania szczeblowania, stwierdzono,** że deficyt budżetowy za wrzesień wyniesie około 8 500 000 zł, co za 6 miesięcy br. budżetowego da około 124 miljony deficytu. Nowe ustawy podatkowe, jak również fakt, że wchodzimy obecnie w miesiące, które są normalnie o wiele lepsze w zakresie dochodów, pozwalają spodziewać się **poprawy i wyrównania sytuacji budżetowej. Wstrzymanie szczeblowania, które nie obejmuje pracowników poczt i kolei da w roku bieżącym skarbowi około 6 miljonów zł oszczędności.** Rząd zasadniczo uznaje awanse za uprawnienia urzędników i ustosunkuje się zasadniczo jak najżyczliwiej wobec potrzeb urzędniczych, jednak sprawa równowagi budżetowej jest tak doniosłem zagadnieniem, że wymaga podporządkowania nawet takich zagadnień, jak sprawa awansów urzędniczych.

Dziewiczy występ wicemin. Zawadzkiego.

Widmo podatku przemysłowego. Nowy podatek dochodowy.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Dziś przez całe popołudnie obradowała **sejmowa komisja skarbowa.** Poseł Czernikowski (BBWR) referował projekt ustawy o **zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz projekt ustawy o nadzwyczajnym dodatku do podatku dochodowego.** P. wiceminister Zawadzki wskazał, że rząd stoi na stanowisku **konieczności gruntownej reformy naszego systemu podatkowego.** Obecne projekty nie są jeszcze reformą podatkową. Rdzeń projektu stanowi ustawa, dotycząca podatków **przemysłowego, dochodowego i od nieruchomości.** Podatek przemysłowy jest słusznie uważany za **najuciążliwszy dla naszego życia gospodarczego i wymaga znacznych ulg.** Ulgi te są przewidziane. Normalna stawka **będzie 1% od obrotu,** a nie jak obecnie 2%. Będzie także usunięta **nieufność skarbu do podatnika i ucieczki podatnika od podatku.** Nowela do podatku dochodowego czyni zadość postanowieniom równości podatku, ujmując dokładnie pojęcie tantjem i rozciągagając podatek na wszystkie dochody, będące w istocie tantjemą. Przewiduje się również doraźne zmiany w czasie kryzysu przez wprowadzenie **kryzysowego podatku od dochodu.** Powinien on być ponoszony przez wszystkich, którzy osiągają dochody, płacić go będą jednak tylko ci, którzy już dziś płacą podatek dochodowy. W noweli jest artykuł, **zwalniający urzędników od tego podatku** z wyjątkiem urzędników niektórych przedsiębiorstw państwowych, Projektuje się także **podniesienie podatku od nieruchomości z 7 na 10%.** Komisja przyjęła projekt ustawy w **brzmieniu rządowem z sześciu poprawkami.**

Potulne sejmowe baranki sanacyjne.

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie komisji skarbowej Sejmu było charakterystyczne dla stosunków naszego parlamentu do przedłożeń rządowych. Mianowicie **projekty ustaw uchwala sie ryczałtem,** nie żądając szczegółowych wyjaśnień ze strony ministrów ani też nie przeprowadzając żadnych poważniejszych poprawek.

Dzisiejsza prasa opozycyjna, donosząc o tem, zaznacza, że przebieg obrad dowiódł, że posłowie większości rządowej **będą uchwalali wszystko,** co im do uchwalenia będzie przekazane, jak za panią matką.

Coście zrobili z urzędnika polskiego!...

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, która roztrząsała sprawę **zniesienia szczeblowania urzędników,** zabrał między innymi głos prezes Związku Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Polskiego poseł Kornecki i w bardzo mocny sposób potępił rząd za to, że **złamał obowiązujące ustawy,** wydając rozporządzenie Rady Ministrów, które wstrzymało od 1 lipca awans urzędników w szczeblach. Ci wszyscy funkcjonarjusze, którym w myśl ustawy należał się awans na 1 lipca, mogliby rząd zaskarżyć do sądu i niechybnie sprawę by wygrali. Obecnie rząd, popełniwszy nadużycia, przychodzi do Sejmu o **legalizację tych nadużyć.**

Następnie rozwodził się mówca nad stosunkiem urzędników do obecnego reżimu i stwierdził, że **uczyniono z urzędnika polskiego niewolnika obozu sanacyjnego.** Każdy urzędnik, który pragnie zachować swą niezależność obywatelską i nie chce iść w usługi partji rządzącej, nie może awansować. Awansują bowiem w grupach tylko ludzie tak zwani „swoi", czyli należący do Sanacji, wobec tego dla „nieswoich" pozostaje tylko awans w szczeblach, który obecnie rząd postanowił skasować.

Bardzo dziwne wrażenie wywarło w kołach politycznych oświadczenie ministra Jana Piłsudskiego, który w odpowiedzi na powyższe zarzuty, przyznał, że to jest prawdą, ale zato rząd może wypłacać urzędnikom ich pensje, podczas gdy naprzykład magistrat warszawski należności nie płaci.

Zamiast Pomorza wąski korytarz do Gdyni.

Nowy występ Treviranusa.

Paryż, 8. 10. (tel. wł.) Niemcy stanowczo nie mają szczęścia z pupilkiem Hindenburga osławionym Treviranusem. Człowiek ten od czasu do czasu **odsłania rewizjonistyczne dążenia Niemiec,** czem rząd niemiecki wprowadza w sytuację kłopotliwą. Ostatnio pojawił się na łamach paryskiego, lewicowego dziennika „Soir" („Wieczór") wywiad, jaki miał współpracownik tego pisma z wymienionym niemieckim ministrem. **Treviranus przyznał się w wywiadzie do porozumienia francusko - niemieckiego.** Charakteryzując stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia, podzielił on zupełnie poglądy osławionego Rechberga, który **zażądał dla Niemiec swobody zbrojeń.**

W sprawie t. zw. korytarza oświadczył Treviranus: **„Atmosfera zaufania tak długo nie powstanie między Niemcami a Polską, jak długo istnieć będzie t. zw. „korytarz pomorski".** Byłoby szczęściem (?!) dla obu stron, gdyby sprawa ta przedłożoną została jakiemukolwiek sądowi rozjemczemu lub trybunałowi haskiemu.

...Gdynia mogłaby nadal pozostać przy Polsce jak również i magistrala węglowa (co za łaska?). W tym celu musiałby powstać **korytarz polski na Pomorzu,** któryby łączył Gdynię z terytorjum polskiem i pozostawał pod opieką Ligi Narodów"...

Powiedzeniem powyższem stwierdza Treviranus, że wszystkie argumenty niemieckie o żywotnych interesach rozdartych przez polskie Pomorze Niemiec, nie mają znaczenia. Jeżeli się bowiem Niemcy godzą na „korytarz", rozdzierający Prusy, byleby on był węższy, to temsamem zdradzają, że **chodzi im wyłącznie o bogatą ziemię pomorską, no i oczywiście o osłabienie Polski, której istnienie byłoby przez utratę swobodnego dostępu do morza poderwane.**

Cała pociecha w tem, że Treviranus nie doczeka się zaspokojenia nawet tak „skromnego" niemieckiego apetytu.

Parlament angielski rozwiązany.

Król nawołuje naród do wspólnego a ofiarnego wysiłku.

Londyn, 8. 10. (tel. wł.) Dekret, **rozwiązujący parlament angielski, został wczoraj przed południem podpisany i ogłoszony.** W przemówieniu, wygłoszonem w związku z tym aktem, wyraził król Jerzy nadzieję, że **stosunki Anglji z innemi państwami pozostaną nadal przyjazne** i że „konferencja okrągłego stołu" da wyniki pomyślne. Nawiązując do niepokojącego naród przesilenia, **wezwał król wszystkich obywateli do solidarnego i ofiarnego wysiłku w kierunku opanowania kryzysu.** (b)

Nowy węzeł polsko-rumuński

Warszawa, 7. 10. (PAT) Pp. marszałkowie Sejmu i Senatu otrzymali następującą depeszę: Parlamentarzyści rumuńscy i polscy, zgromadzeni na międzyparlamentarnej konferencji w Bukareszcie mają zaszczyt zawiadomić o **utworzeniu grupy parlamentarnej rumuńsko-polskiej i polsko-rumuńskiej, ożywionej duchem współpracy międzyparlamentarnej i przymierza polsko-rumuńskiego.** Podpisali prezes grupy rumuńskiej Mitilineu i prezes grupy polskiej Makowski.

I. pułk szwoleżerów zmienił dowódcę.

Dotychczasowy dowódca 1-go p. szwoleżerów głośny płk. Wieniawa-Długoszowski został nareszcie odwołany. Stanowisko po nim objął płk. dypl. Antoni Trzaska-Durski.

Niezwykła karjera fryzjera.

Z generała obywatelem drugiej klasy.

Praga, w październiku.

W tych dniach zakończyła się ostatecznie sprawa generała i byłego szefa sztabu armji czechosłowackiej **Rudolfa Gajdy**. W swoim czasie wywołała ona wielkie zainteresowanie w całej Europie ze względu na rolę, jaką odgrywał Gajda w pierwszych latach niepodległości Czechosłowacji.

Rudolf Gajda, **z zawodu fryzjer**, niewątpliwie bardzo zdolny, do tego ambitny, odważny i zręczny, wypłynął w legjonach czeskich, utworzonych w Rosji w czasie wojny z Czechów, którzy uciekli z armji austrjackiej.

Odwagą swoją i bezwzględnem kroczeniem do celu były fryzjer w legjonach czeskich **w ciągu dwóch lat (!) doplął stopnia generała**. Po powrocie do kraju legjonów, dzięki bezsprzecznym zdolnościom i energji został zamianowany **szefem sztabu generalnego**. Ale jego ambicja prawdopodobnie sięgała wyżej.

Wkrótce potem społeczeństwo czechosłowackie przekonało się o tych jego aspiracjach. Wybuchły najrozmaitsze afery, w których Gajda grał główną rolę, lub które inspirował. W następstwie tego wytoczono mu dochodzenia dyscyplinarne przez komisję dyscyplinarną ministerjum obrony narodowej. R. Gajda w owym czasie już organizował ruch faszystowski.

Członek komisji dyscyplinarnej ministerstwa obrony narodowej, który prowadził dochodzenia w sprawie poprzednich przewinień Gajdy, radca ministerjalny dr. Vorel został w roku 1929 napadnięty w swej willi przez kilka młodych ludzi, którzy **z rewolwerami w ręku domagali się od niego wydania aktów komisji dyscyplinarnej, dotyczących sprawy Gajdy.** Później stwierdzono, że Gajda dawał pieniądze owym młodzieńcom na ucieczkę za granicę. Sprawcy napadu zostali aresztowani i skazani za napad rabunkowy. Śledztwo wykazało, że **Gajda o przygotowaniach napadu wiedział i złoczyńcom ułatwiał ucieczkę**, wobec czego skazano go bezwarunkowo **na dwa miesiące ciężkiego więzienia.**

Gajda wyroku nie przyjął. W międzyczasie zaś został wybrany posłem z ramienia stworzonej przez siebie partji faszystowskiej. I oto ostatnio **wyrokiem dyscyplinarnego sądu wojskowego pozbawiony został stopnia generała z degradacją na szeregowca. Sąd Apelacyjny zaś zatwierdził karę 2-miesięcznego więzienia, z jednoczesnem pozbawieniem Gajdy prawa wyborczego.**

Były więc generał i szef sztabu armji, a więc najwyższy dostojnik wojskowy, jest dzisiaj obywatelem drugiej klasy. Takie to skutki miała awanturnicza polityka dla Gajdy, który chciał być dyktatorem Czechosłowacji...

Związek Polaków w Niemczech

radzi nad palącemi sprawami.

Utworzono przy Związku dwa nowe wydziały: dobroczynności i opieki religijnej.

(n) Po kilkomiesięcznej przerwie zebrała się w Berlinie rada naczelna Związku Polaków w Niemczech pod przewodnictwem **ks. dra Domańskiego** z pow. złotowskiego. Na narady zjechali przedstawiciele wszystkich większych skupień Polonji, a mianowicie ze Śląska Opolskiego, środkowych Niemiec, Westfalji i Nadrenji, Prus Wschodnich i Pogranicza.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłego prezesa dzielnicy III ś. p. **Walentego Biedki z Westfalji.**

Poważnie zastanawiano się nad

ciężkiem położeniem gospodarczem,

w którym znajduje się bezrobotna ludność polska w Niemczech. Postanowiono — po przeprowadzonej dyskusji — powołać przy Związku Polaków **wydział dobroczynności**, który zajmie się zbieraniem składek na rzecz najbiedniejszych członków Związku, aby braterską pomocą ulżyć im w ciężkiej niedoli.

Kierownik naczelny Związku Polaków w Niemczech **dr. Kaczmarek z Berlina** złożył obszerne sprawozdanie z działalności Związku. Mimo kryzysu praca organizacyjna rozwija się pomyślnie.

O sprawach szkolnych referował **Jan Baczewski**, b. poseł.

Liczba szkół polskich wzrasta

mimo objawów bezwzględnej walki ze strony niemieckiej, napadów na szkoły i nauczycieli polskich. Rada naczelna Z. P. uregulowała nareszcie sprawę stypendji, tzw. Skarbu Szkolnego, i powołała do życia **wydział opieki religijnej**, któryby zajął się obroną praw językowych ludności polskiej w kościele.

Przedstawiciele polskich Banków Ludowych i „Rolników" zdawali sprawę z swoich czynności dość różowo. Kiedy wielkie banki niemieckie się załamują —

nasze polskie spółdzielnie opierają się kryzysom.

Obecny kryzys w Niemczech zdaniem znawców, ma nawet jedną dodatnią stronę. Oto ci Polaczkowie, którzy do tej pory dawali się obałamucić partjom niemieckim, dziś coraz to lepiej widzą ich bankructwo i — odwracają się od obcych.

Stara ustawa wywłaszczeniowa w Prusach nadal obowiązuje.

Kilkudziesięciomorgowe gospodarstwo Sängera **w Zakrzewie pow. Złotów** zostało wywłaszczone i hipotecznie przez sąd przepisane na instytucję kolonizacyjną Grenzmark-Siedlung w Pile, na które rząd pruski przelał uprawnienia przedwojennej osławionej **Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu.** Właściciel, jako odszkodowanie otrzymał nie całe 2/3 sumy, jaką za gospodarstwo poprzednio zapłacił. Wywłaszczenie nastąpiło z tego powodu, że Sänger wydzierżawił gospodarstwo obywatelowi niemieckiemu **narodowości polskiej.**

Jest to **pierwszy wypadek** w republikańskich Niemczech jawnego zastosowania antypolskich ustaw przedwojennych, a w szczególności prawa z 26 kwietnia 1886 o komisji kolonizacyjnej.

13)



(Ciąg dalszy.)

Ani go nie dotknął nawet, tamten sam runął w wodę nawznak, prawdopodobnie nie tyle skutkiem przechylenia się czółna, w którem cały podwójny balast przesunął się nagle na rufę, ile z przerażenia na widok tak cudownego zmartwychwstania nieboszczyka, który z wzorowym akcentem oznajmił mu w ojczystym języku nieubłaganą zemstę umarłych. A wynurzywszy się po chwili, ani okiem nie rzucił w stronę czółna, unoszonego prądem, lecz zaczął płynąć do brzegu, modląc się na głos i wyjąc z trwogi.

Rafał Królik, choć pozbawiony jedynego wiosła, triumfował głośno.

— Otom ci jest, jak Dawid, który zwyciężył Sampsona... Sampsona? Nie, inaczej się nazywał ten gentleman. Bodaj, czy nie Holoferses.

Gwałtowny podskok czółna zakończył szybko te biblijne dociekania, i pasażer w bieliźnie usiadł potulnie na środkowej ławeczce; uznał, że ostatecznie jest obojętne w obecnej sytuacji, jak się tamten jegomość nazywał.

— Jedno jest pewne, mianowicie to, że Dawid miał znacznie łatwiejszą robotę ode mnie, — zauważył z właściwą sobie skromnością; — to nie sztuka z procą, miły Dawidzie. Ale spróbuj tak z golemi rękami, aaaa... — Okrzyk przestrachu wydarł mu się z gardła, bowiem łódka trafiła na wir i odtańczywszy kilka ognistych hołupców, ruszyła w dalszą drogę... tyłem.

— Niech będzie tyłem, — przystał zgodliwie. Przyszło mu na myśl, że warto by się zgrubsza rozejrzeć w sytuacji, aby za dnia, już w asystencji policji, odszukać tajemniczy dom. Zaczął się więc rozglądać w obie strony, niestety nie poczynił ciekawych obserwacyj; obydwa brzegi Wisły były ciemne, tylko od czasu do czasu zamigotało w oddali światełko, i znowu przez długie minuty wlokła się czarna przędza mroków. Nic tedy dziwnego, że przedsiębiorczy Rafał uprzykrzył sobie rychło tak monotonną podróż.

— Cóż, do licha! Gdańsk już chyba niebawem zobaczę, — burknął niezadowolony. Wreszcie, gdy łódka znowu zaczęła się posuwać dziobem naprzód, ujrzał na prawym brzegu maleńkie zbiorowisko światełek, i stwierdził z radością, że zbliża się ku nim wydatnie z każdą minutą. — Rozumiem, tu rzeka ma ostry zakręt, — domyślił się, a niebawem dostrzegł czarną masę brzegu, którego szczyt przysłonił mu teraz owe światła. — „Ląd"!, jak zawołał Kolumb, niegorszy żeglarz ode mnie, — cieszył się i błaznował swoim zwyczajem...

Wtem... czółno stanęło dęba i dziobem zaryło się w spienione odmęty przybrzeżnego wiru, a Rafała, zanim usta otworzył do wydania okrzyku trwogi, porwały w swe objęcia chłodne nurty Wisły...

Rozdział VI.

Piękny pogrzeb.

— Nareszcie! — Młody żołnierz, idący tym chodnikiem ul. Marszałkowskiej, po którego stronie leży Dworzec Wiedeński westchnął z ulgą na widok znajomej dobrze kamienicy, przyspieszył kroku i nagle stanął, jak wryty. Po obydwóch stronach bramy wisiały klepsydry, nieomylny znak, że jakiś mieszkaniec tego domu wyprowadził się tam, gdzie niema ani kooperatyw budowlanych, ani podwyżek czynszu, ani odstępnych, ani eksmisyj, ani podatków, ani żadnej rzeczy, która jego jest, słowem tam, gdzie panuje wielka ochrona lokatorów oraz kamieniczników, i jest niezmiernie dużo wolnych mieszkań dla wszystkich.

— Umarł, — wyszeptał żołnierz, i głęboko wzruszony czytał wiersz za wierszem żałobnego plakatu: — „Świętej pamięci Rafał Królik, detektyw, przeżywszy lat 28, padł na posterunku, jak bohater, zamordowany skrytobójczo. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach o godz. 10-tej rano w środę, dnia"... Tam, do licha! Gotów żem się spóźnić, — krzyknął czytający i przebiegłszy na drugą stronę jezdni, wpadł do przejeżdżającej dorożki. — Na Powązki pędem, ojczulku.

— Pędem, — mruknął jowialny dryndziarz, kręcąc głową; — pierwsze słyszę, żeby komu było tak pilno na Powązki... Ale, skoro pan kapral życzy...

Było do przewidzenia, że nie zdążą, a potem rozgorączkowany pan kapral wplątał się przez omyłkę w kondukt jakiegoś patrycjarchy rodu, odprowadzanego przez tak potężny klan potomstwa, że możnaby z niego piękną kompanję marszową uformować. Wreszcie jednak znalazł, czego szukał i wmieszał się skromnie w szeregi żałobników. Smutny orszak krążył przez kilka minut po labiryncie alej, ścieżek, szpalerów wielkiego miasta umarłych, aż przystanął przed mogiłą, na widok której nowa fala wzruszenia zalała serce żołnierza. — A więc tak, — jęknął, kryjąc twarz w dłoniach. — On nie żyje, a ja... jaaa... Bóg raczy wiedzieć, — bełkotał niewyraźnie.

Rozpoczęła się zwykła ceremonja, urozmaicona o tyle, że z grona czarno ubranych gentlemanów wysunęła się tęgawa niewiasta, wgramoliła się na jakiś grób zadeptany i podniósłszy w górę dłoń, zaskrzeczała donośnie:

— Żałobni słuchacze! Oto znowu stoimy nad mogiłą kolegi, który choć opuścił nasze szeregi, obierając inny zawód, niemniej wrył się w nasze serca nazawsze, dzięki niepospolitym zaletom swego umysłu, ducha i serca.

— Koleżanka Szkaplerzowa — wyszeptał rozczulony wojak; — ktoby pomyślał. Jaka zacna, jaka poczciwa!... I oni wszyscy, kochani, złoci, najlepsi!

Po redaktorze Szkaplerzowej, która wpadła w taki zapał oratorski, że duchowny, mający do odstawienia jeszcze kilku nieboszczyków, aż chrząkać zaczął wstąpił na estradę mąż wysoki i smukły, jak palma. Ustawił się jednak w ten sposób, że zaciekawiony kapral musiał któregoś z sąsiadów zapytać, kim jest ów gentleman, kaszlący raz po raz dla dodania sobie animuszu, a nie mogący jakoś ruszyć z miejsca ani słowem.

— To sławny detektyw Baltazar Szafran — wyjaśnił sąsiad.

— I on także — jęknął żołnierz, wybuchając nagle serdecznym płaczem.

Wielki detektyw, przynaglony przez kogoś, przemówił wkońcu:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Precz z bezbożnikiem

Dzieci emigrantów polskich mają się obywać bez nauki religji.

(KAP) Organ Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu **„Polak we Francji"** przynosi alarmującą wiadomość, że **naczelny instruktor oświatowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu, p. Zapolski, nosi się z planem usunięcia nauki religji z nauczania w szkołach polskich na emigracji we Francji.** Oto co pisze „Polak" we Francji" (z dnia 4. 10.):

„Donosiliśmy już, że istnieją

wyraźne zakusy na polską szkołę wyznaniową we Francji.

Przypuszczaliśmy wówczas, pisząc o tem, że to tylko w nielicznych głowach nauczycieli powstała taka myśl zdrożna i zamiar niepoczytalny, aby pozbawić dzieci polskie nauki religji w szkole i tem samem **narazić na szwank ich wychowanie religijne i moralne.** A nie tylko wychowanie, ale ich **przywiązanie do tradycji ojczystej wogóle.** Trudno było nam uwierzyć, że podobne zamysły **zrodzić się mogły w łonie samych władz polskich,** których obowiązkiem chyba uwzględnić wyraźną wolę rodziców, życzących sobie dla swych dzieci nauki religji w szkole, a równocześnie starać się zaszczepić jak najgłębsze przywiązanie do wiary ojców, która na każdej emigracji jest

prawdziwem ogniwem splatającem rzucone w świat dusze z Macierzą.

Dziś jednak musimy pisać otwarcie, że to nie tyle przewrotne jednostki, zresztą nieliczne, wśród nauczycielstwa dążą do zniesienia szkoły wyznaniowej na emigracji, ale źródłem podobnych zamierzeń jest

sam naczelny instruktor oświatowy przy ambasadzie.

Tak więc od p. Zapolskiego, którego „ideałem" jest szkoła laicka, wychodzi cuchnący ferment, grożący zarzewiem nowych nieporozumień".

Zbytecznem jest dodawać, jak wielką szkodę wychowaniu nietylko religijno - moralnemu naszej młodzieży, ale również i narodowemu na emigracji przynoszą wszyscy ci, którzy wprowadzają **zarzewie walki** do szkoły polskiej i tak zmuszonej walczyć o swą egzystencję z tysiącznemi trudnościami.

Proces f-my „Herse" z Zofją Batycką.

Warszawa. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę, która ze względu na osoby w niej występujące, wzbudziła dużą sensację. Firma Bogusław Herse wystąpiła z powództwem przeciwko „Miss Polonji" z roku 1930 p. Zofji Batyckiej. W skardze swej Bogusław Herse podaje, że p. Batycka po wybraniu miss Polonją na r. 1930 **zakupiła w firmie Bogusław Herse suknię, płaszcz i torebkę na łączną sumę 1.600 zł. Pieniędzy tych do dnia dzisiejszego nie uiściła.** Ponieważ ostatnio dowiedziała się firma od samej p. Batyckiej, że została ona zaangażowana do Hollywood, dokąd w najbliższym czasie ma wyjechać, firma zwróciła się do sądu z podaniem o zabezpieczenie powództwa na sumę 1.600 zł.

Sąd okręgowy sprawę tę rozpoznawał i przychylił się do żądań firmy Herse, mianowicie **zadecydował powództwo to zabezpieczyć na rzeczach p. Batyckiej.**

Z polityki wewnętrznej państwa.



„Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkie spustoszenie pozostawiają po sobie obecne rządy, jednak nie uchylimy się od wzięcia odpowiedzialności za władzę w państwie". (Z mowy posła Rybarskiego w Sejmie dnia 2 października b. r.).

Tortury średniowieczne w policji gdańskiej.

Gdańsk, 8. 10. (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu senatu gdańskiego zgłosili komuniści wniosek nagły o zaprzestanie stosowania tortur średniowiecznych w policji gdańskiej, bicia i znęcania się nad aresztantami.

Radca Koeppen imieniem senatu zaprzeczył wszystkiemu. „Jeżeli był jeden i drugi wypadek pobicia, to jedynie dlatego, że aresztanci byli krnąbrni i odgrażali się urzędnikom..."

Odpowiedź ta nie zadowoliła komunistów. Poseł **Plenikowski,** z zawodu nauczyciel, podtrzymał wszystko to, co w interpelacji frakcji komunistycznej ujemnego o policji gdańskiej wypisano — z dowodami.

Nacjonaliści, mający zbrodniami obarczone sumienie, nie chcą słuchać **gorzkiej prawdy** (wspominano również sprawę **Dyli z Bydgoszczy**), opuścili swoje ławy w czasie przemówienia posła komunistycznego.

Urzędnicy pruscy dostaną tylko zaliczki na pobory.

Berlin, 7. 10. (PAT) Pruskie ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, **ażeby z połowy wynagrodzenia urzędników państwowych, płatnego w dniu 15 bm. wypłacić tylko zaliczki w wysokości ¼ uposażenia miesięcznego.**

Zarządzenie to uzasadnia ministerstwo **krytycznem położeniem finansów państwowych.**

Nowe bankructwa banków amerykańskich.

Nowy Jork, 7. 10. (PAT) „Franklin Trust Company" w Filadelfji, którego **depozyta wynoszą 22 miljony dolarów zamknął dziś swe biura, podobnie jak 18 innych banków,** z których większość znajduje się w stanach Pensylwanji i zachodniej Wirginji, pozostałe zaś w środkowych częściach Stanów Zjednoczonych.

„Powrót do Locarno — jedyną nadzieją Niemiec".

Nowy Jork, 7. 10. (PAT) Znany publicysta amerykański Frank Simmonds w artykule pod tytułem **„Powrót do Locarno jedyną nadzieją Niemiec"** pisze:

W sprawie korytarza gdańskiego **nadzieje Niemiec na interwencję anglosaską, na podbój Polski przez Sowiety, lub na rokowania wewnętrzne spełzły na niczem.** Jedynem wyjściem dla Niemiec jest nowe Locarno.

Dr. Hubert dopuścił się „rażących nieścisłości".

Postępowanie dowodowe w sensacyjnym procesie poznańskim zbliża się ku końcowi.

Punkt kulminacyjny zainteresowania sensacyjnym procesem dr. Hubert contra Święcicki minął po zeznaniach świadka Anny Bogdanowowej. Mimo to przed rozpoczęciem dalszego ciągu rozprawy, kuluary sądu grodzkiego wypełnione zostały po brzegi tłumami publiczności. W momencie,

kiedy woźny wpuszczał publiczność zaopatrzoną w bilety na salę rozpraw, doszło do awantury, zlikwidowanej zresztą w zarodku przez policję.

Pewna część publiczności, nie posiadającej biletów wstępu, siłą usiłowała wtargnąć na salę rozpraw. Nie pomogły prośby i groźby przestraszonego woźnego, — oprzytomnienie podnieconych umysłów nastąpiło dopiero na widok granatowych mundurów policjantów.

Na wstępie sędzia Stach przystępuje do badania świadka obrony, zaprzysiężonego rewizora ksiąg p. Andrzeja Thiela, na okoliczność **rażących nieścisłości,** jakie zachodzić miały w sprawozdaniach budżetowych Starostwa Krajowego.

Świadek stwierdza **z całą stanowczością,** że istotnie

w sprawozdaniach budżetowych, za które odpowiedzialnym wobec społeczeństwa i władz wyższych jest oskarżyciel prywatny p. dr. Hubert, można było dopatrzeć się rażących nieścisłości.

Świadek zwraca uwagę sądu na dziwnie podpadające różnice, zaznaczając, że niektóre z wskazanych mu cyfr **muszą być fałszywe.**

Świadek oskarżyciela prywatnego, p. Wiktor Chmielewski, nie potrafi do sprawy wnieść nic ciekawego i powołuje się na świadka Kubiaka.

Świadek Kubiak stara się udzielić rzeczowszej, p. Thielowi, na podstawie ksiąg szeregu wyjaśnień, które jednak świadka obrony bynajmniej nie przekonały.

Świadek Thiel stwierdza, że w żaden sposób, jako inteligentny, logicznie myślący człowiek i fachowiec, nie może się zorjentować w sposobie budżetowania Starostwa Kraj.

Dopiero przy dalszych wyjaśnieniach p. Kubiaka, świadek—rzeczoznawca Thiel oświadcza, że omawiane sprawozdania budżetowe odpowiadają stanowi faktycznemu, choć można dopatrzeć się w nich pozornych nieścisłości, względnie niejasności.

Dzięki usilnym, długotrwałym wysiłkom mecenasa Lompy, świetnego obrońcy Święcickiego, sąd zeznania świadka Thiela zaprotokółował, podkreślając, że w sprawozdaniach budżetowych, za które odpowiedzialnym jest p. dr. Hubert, można było dopatrzeć się **rażących nieścisłości.**

Po 10 minutowej przerwie sędzia Stach oznajmia, że rozprawę odracza do dnia następnego, godzina 14,30, ponieważ sąd udaje się na

terminy lokalne do świadków obrony, pp. Milicy Graeve i dr. Gumowskiego, których ze względu na chorobę nie mogli przybyć na rozprawę.

Publiczność, rozczarowana oświadczeniem sędziego Stacha, powoli opuszcza galerję...

Przed gmachem sądu grodzkiego czekają samochody, którymi sąd oraz strony udają się najpierw do mieszkania świadka Milicy Graeve, córki Bogdanowa.

Jak nas informuje mecenas Lompa, sąd w czasie przesłuchania świadka Milicy Graeve wykluczył jawność zeznań, podobnie jak w czasie zeznań świadka Anny Bogdanowowej na sali rozpraw, który odbyły się **przy drzwiach zamkniętych.**

Zeznania świadka Milicy Graeve pozostaną dla szerokiej publiczności tajemnicą.

Późnym wieczorem sąd udał się do mieszkania świadka dr. Gumowskiego.

Świadek dr. Gumowski podtrzymuje wszystkie zarzuty, objęte aktem oskarżenia.

Charakterystycznem jest, że

oskarżyciel prywatny, dr. Hubert, tłumaczy się całkowitą w tej sprawie odpowiedzialnością p. starosty krajowego Begalego.

Spodziewać należy się zamknięcia przewodu sądowego we wszystkich trzech sprawach, t. j. dr. Hubert — Święcicki oraz Baumgarten i Wybieralski contra Święcicki.

Przemówienie stron nastąpi prawdopodobnie dziś, t. j. w czwartek.

„Miesiąc propagandy Śląska".

Podobnie do zeszłorocznego „Miesiąca Propagandy Pomorza" Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w **listopadzie** roku bieżącego na terenie całego państwa „Miesiąc Propagandy Śląska".

Celem tego „Miesiąca" jest:

1) Uczczenie 10-lecia walki o wyzwolenie Śląska oraz powrotu tej odwiecznie polskiej ziemi do Ojczyzny;
2) Pogłębienie wśród najszerszych warstw społeczeństwa **znajomości spraw śląskich oraz znaczenia Śląska dla Polski;**
3) Stwierdzenie stanu polskości tej ziemi, jako najwymowniejszej odpowiedzi na wszelkie zakusy niemieckie;
4) Przypomnienie społeczeństwu polskiemu, iż **po drugiej stronie granicy żyją setki tysięcy Polaków,** narażonych na brutalny ucisk i próby germanizacyjne ze strony władz i organizacyj niemieckich;
5) Zebranie funduszów na wzmożenie prac kulturalno-oświatowych i narodowych na Śląsku.

Akcja propagandowa prowadzona będzie podobnie jak w roku ubiegłym przez organizowanie akademij, wieczorów, manifestacyj, odczytów, wyświetlanie przezroczy oraz **filmu propagandowego,** wygłaszanie audycyj radjowych, rozpowszechnianie wydawnictw itp.

W czasie od 1 do 15 listopada odbywać się będą zbiórki pieniężne w postaci sprzedaży znaczków propagandowych, kwest itp.

Organizacją akcji „Miesiąca Propagandy Śląska" zajmuje się **Związek Obrony Kresów Zachodnich** oraz specjalne komitety, powoływane zarówno dla terenu całego państwa, jak też dla poszczególnych ziem. W skład komitetów wchodzą przedstawiciele władz, wojska, duchowieństwa, organizacyj społecznych, zawodowych itp.

Morderca zawiśnie na szubienicy.

Tarnopol. Przed sądem przysięgłych w Brzeżanach odbyła się rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Hołowińskiemu z Podhajec o zamordowanie narzeczonej swej Zofji Myketyn. Oskarżonego skazano na karę śmierci przez powieszenie.

Skutki lekkomyślności.

Baranowicze. We wsi Iszkołdź pow. baranowickiego mieszkańcy tejże wsi Józef i Kazimierz Paszkiewicz manipulując przy rozbieraniu pocisku działowego spowodowali wybuch, skutkiem którego Józef Paszkiewicz został zabity na miejscu, zaś dwie inne osoby odniosły ciężkie rany.

Ciemne ptaszki litewskie.

Wilno, 7. 10. (PAT) W ostatnich dniach na pograniczu polsko - litewskiem zatrzymano kilku osobników, którzy nielegalnie przybyli na terytorjum polskie. Przy zatrzymanych znaleziono kompromitujące dokumenty. Aresztowanych skierowano do dyspozycji władz śledczych.

O co leje się krew na Wschodzie?

Mandżurja i jej bogactwa są objektem pożądań i kolonizacji japońskiej.

Na północo - wschód od właściwych Chin leżą t. zw. „Trzy Wschodnie Prowincje“, stanowiące terytorjum Mandżurji. Mandżurja ciągnie się od prowincji Czy-li na północ do rzeki Amuru i od gór Hinganu na wschód do Korei i rzeki Ussuri. Obszar Mandżurji wynosi 939 300 km. kwadr.

Mandżurja dzieli się administracyjnie na 3 prowincje: Feng-Tien (pow. 141 800 km. kw., ludność 15 000 000) z głównem miastem Mukdenem; Kirin (pow. 272.000 km. kw., ludność 7.500.000) z głównem miastem Kirin; Heilung-kiang (prow. Amurska, pow. 525.500 km. kwadratowych, ludność 2.500.000) z głównem miastem Tsysykar (Heilunghsien). Mukden, stolica Mandżurji poł., liczy 250 000 mieszkańców, Kirin — 170 000 mieszkańców, Charbin — 165 000.

Ludność całej Mandżurji, według obliczenia z r. 1927, liczy 24 520 661 mieszkańców. Mandżurowie, zamieszkują obecnie tylko niewielkie osady na północy. Są to przeważnie potomkowie kolonistów - żołnierzy, osadzonych przez pierwszych cesarzy z dynastji Mandżurskiej w dolinie Amuru. Główny trzon ludności — około 90 proc. stanowią Chińczycy, skupiający się głównie w południowej i wschodniej części Mandżurji, przeciętej koleją, prowadzącą do Charbina. Japończycy zamieszkują głównie porty południowej Mandżurji i okolice wzdłuż kolei południowo - mandżurskiej. Na pograniczu wschodniej Mongolji znajdują się niewielkie skupienia Rosjan. Zarówno Japończycy, jak i Rosjanie składają się głównie na kupieckie i urzędnicze sfery ludności, Chińczycy zaś pracują przeważnie na roli. Dzięki imigracji Chińczyków z przeludnionych prowincyj Chin właściwych, ludność Mandżurji w ciągu niespełna pół stulecia wzrosła o 10 miljonów.

Mandżurja jest przeważnie krajem rolniczym. Jej ziemia należy do najbardziej urodzajnych na świecie. Najważniejszemi produktami rolniczemi są: ryż, proso, pszenica i soja. Olbrzymie przestrzenie zajmują lasy, w przybliżeniu 28 milj. akrów. W pewnych okolicach — zwłaszcza w sąsiedztwie Mukdenu i Charbinu — kwitnie uprawa buraków i lnu. Pozatem Mandżurja obfituje w węgiel, żelazo, złoto, srebro i ołów.

Na mocy traktatu pokojowego w Portsmouth (1905) Rosja ustąpiła Japończykom Port Artura i Talien-wan (po rosyjsku Dalnij, po japońsku — Dairen), pozatem południową część półwyspu Liao-Tung i południowo - mandżurską linję kolejową. Prócz tego Japonja uzyskała od Chin prawo budowy kolei od Mukdenu do Antungu, przy ujściu rzeki Yalu, gdzie kolej ta łączy się z koleją koreańską. Oprócz Południowo-Mandżurskiej Drogi Żelaznej, t. zw. w skrócie S. M. P. (South Mandchuria Railway) długości 1.110 km. Mandżurję przecina Wschodnio-Chińska Droga Żelazna, t. zw. w skrócie C. E. R. (Chinese Eastern Railway), długości 1.725 km., następnie linja Peiping - Mukden (1.150 km.) i szereg mniejszych linij kolejowych.

Tak przedstawiają się geograficznie i etnograficznie wielkie obszary, należące ongiś do Cesarstwa Chińskiego, zwane Mandżurją, a będące dzisiaj po raz drugi w historji współczesnej obszarem najścia japońskiego i krwawych walk o prawo władania nimi i zdobycia ich olbrzymich bogactw.

Nowe metody policji kryminalnej.



Sprawa pamiętnego zamachu na pociąg pod Jüterbogiem dotychczas nie został wykryty. Aby przecież doprowadzić do jego ujęcia, policja śledcza rozlepiła olbrzymie plakaty, obiecujące 100.000 marek nagrody temu, kto wskaże zamachowca lub swemi zeznaniami spowoduje jego ujęcie. Pozatem podane są na ogłoszeniu wszystkie dotychczasowe wyniki śledztwa, o ile się one do opublikowania nadają, dalej fotografje tych przedmiotów, jakiemi zbrodniarz się posługiwał, a także jego przypuszczalny wygląd zewnętrzny, z wyjątkiem twarzy, która jest oczywiście nieznaną.

Faszyści zachwycają się

ostatnią encykliką o kryzysie finansowym, bezrobociu i zbrojeniach.

Città del Vaticano, tel. wł. KAP, 7. 10. Ostatnia encyklika Ojca św. o kryzysie finansowym, bezrobociu i zbrojeniach przyjęta została przez prasę włoską z wielkiem uznaniem. „Popolo d'Italia“, oficjalny organ faszystowski, i „Corriere della Sera“, największy dziennik włoski, wydrukowały ją na pierwszej stronicy na honorowem miejscu. Agencje telegraficzne i korespondenci pism zagranicznych przesłali wielkie streszczenia. Korespondent amerykańskiej agencji „United Press“ nadał telegraficznie pełny tekst encykliki do Londynu i Buenos Aires. Radjostacja watykańska transmitowała pełny tekst w językach włoskim i łacińskim; opowiedziane są również transmisje w innych głównych językach. Wczoraj zaczęły napływać do Watykanu liczne depesze z wyrazami podziękowania ze strony biskupów, stowarzyszeń katolickich i władz.

—o—

Z Rosji sowieckiej.

Za remont cerkwi pół roku więzienia.

Ludowy sąd w Moskwie skazał na 6 miesięcy więzienia dwóch przedsiębiorców budowlanych Jaroczenko i Uzdowa za to, że podjęli się remontu cerkwi. Aby upozorować „zbrodnię“, wynaleziono pretekst do oskarżenia, że jakoby budowniczowie nie wykończyli w oznaczonym terminie remontu jednej ze szkół sowieckich.

Dyktatura w okręgu donieckim.

Sowiet komisarzy ludowych wysłał członka politbiura, Kassiora, na Ukrainę w celu reorganizacji przemysłu węglowego w okręgu donieckim, który w obecnej chwili znajduje się w katastrofalnem położeniu. Kassiorowi, aby gorliwiej wykonywał swoje czynności, nadane zostały dyktatorskie pełnomocnictwa. Dyktator węglowy rozpoczął swe czynności od zorganizowania specjalnych sądów, które będą robotników, nieposłusznych rozkazom dyktatora, karały i nakładały odpowiednie grzywny, oprócz tego Kassior zawarł nową umowę z robotnikami, na mocy której pracujący w kopalniach nie mają prawa zmieniać miejsca swego pobytu w ciągu trzech lat.

Dwukrotne wesele.

Sensacyjne wydarzenie w świecie amerykańskich miljarderów.

(eb) Rzadko kiedy obchodzono jakąś uroczystość ślubną z takim hałasem jak wesele kuzyna króla bawełnianego Baumgarthena. Ktokolwiek w Chicago coś znaczy, czy to przez zamożność albo stanowisko, otrzymał na wesele to zaproszenie. Było to w całem tego słowa znaczeniu „wesele miljarderów“.

Samą uroczystość kościelną przygotowano z ogromnym przepychem. Z samochodów luksusowych wysiadały przed kościołem panie, które dźwigały na sobie bajeczne fortuny w postaci najcudowniejszych klejnotów. W kościele zebrało się najwykwintniejsze towarzystwo, czekające na zjawienie się młodej pary. Minęło dziesięć minut po upływie oznaczonego czasu, minął kwadrans a o młodej parze „ni widu ni słychu“. Towarzystwo zaczęło się niecierpliwić; wreszcie niepokoić. Do domu weselnego wysłano gońców i wreszcie cała rzecz znalazła „bardzo proste“ wyjaśnienie.

Otóż młoda para nie mogła wziąć ślubu, gdyż potajemnie pobrała się już zupełnie prawidłowo przed 3 laty. Sprawa wydała się dopiero w ostatniej chwili, kiedy „nowożeńcy“ mieli się udać do kościoła. Nie mając innego wyjścia wyznali wówczas rodzicom, że kochając się nad życie, nie mogli i nie chcieli czekać tak długo, jak tego wymagali rodzice; wzięli więc ślub trzy lata temu i urządzili ucztę weselną w skromnem kółku przyjaciół, poczem się rozeszli do domów rodziców.

Zaskoczeni rodzice „młodej“ pary oczywiście tego prawnego stanu rzeczy zmienić nie mogli. Odwołali więc niepotrzebny już obrzęd ślubny ale nie odwołali wesela. Goście weselnych sproszonych podejmowano z hojnością, na jaką pozwolić sobie mogą miljarderzy, w hotelu. „Młoda“ para, która miała odwagę przeciwstawić się woli papy i mamy, była przedmiotem serdecznego zainteresowania i owacyj. Oświadczyła ona później, że milszem jednak było jej pierwsze wesele.

Z czego fabrykuje się sztuczne zęby?

Zdając sobie sprawę z tego, jak ważnym organem dla człowieka jest uzębienie, ludzie od najdawniejszych czasów posługiwali się sztucznemi zębami w miejsce zepsutych własnych.

U starożytnych narodów wyrabiano sztuczne zęby z kości słoniowej. Przygotowanie takiego sztucznego uzębienia było oczywiście bardzo trudne i zajmowało dużo czasu. Dla tego też tylko stany uprzywilejowane mogły sobie na ten kosztowny zbytek pozwolić. Protezy te były prawdziwemi dziełami sztuki, nie mogły jednakże zabiegać o prawidłowość anatomiczną. W dodatku zęby te żółkły i sprawiały wrażenie nieestetyczne.

Przed dwustu laty zaczęto wyrabiać zęby z kości, lecz i one nie odpowiadały ani anatomicznym ani estetycznym wymogom.

Wyrób sztucznych zębów w dzisiejszem pojęciu rozpoczął się mniejwięcej 125 lat temu.

W początku 18 stulecia Francuz Guillemeau zalecał do wyrobu sztucznych zębów mieszaninę z żywicy, mastyki i proszku korali. Zęby w ten sposób wyrabiane, zachowywały wprawdzie swój kolor, lecz były za miękkie.

W poszukiwaniu odpowiedniego materjału do fabrykacji sztucznych zębów, inny Francuz wpadł na pomysł użycia masy porcelanowej. Około roku 1830 rozpoczęto fabrykację zębów porcelanowych na szeroką skalę.

Dzisiejsze zęby sztuczne wyrabiane są również z masy porcelanowej, na którą składa się kompozycja spatu polnego 80%, kwarcu 15% i pobiałki 5%.

Sztuczne zęby nie wyrabia się oczywiście w pracowni dentysty, lecz w fabrykach, skąd je sprowadza dentysta.

Surowce miele się najpierw na proszek, następnie czyści się je przez płukanie i suszy. Masę tę rozrabia się w wodzie na ciasto, które przez pewien czas pozostaje w tym stanie, przechodząc pewne procesy chemiczne. Mieszaninę walcuje się i zaprawia farbami odpowiedniemi, poczem prasuje się ją w odpowiednich formach. Po wysuszeniu poddaje się produkt dwom procesom wypalania. Czas wypalania wynosi mniejwięcej pół godziny przy temperaturze 1200 do 1500 stopni.

Największe fabryki zębów znajdują się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Roczna produkcja światowa wynosi 700 miljonów.

Prasa niemiecka o ppułk. Morawskim

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 10. Prasa niemiecka, powtarzając doniesienie „Dziennika Bydgoskiego“ o usunięciu polskiego attache wojskowego w Berlinie podpułkownika Morawskiego, dodaje, iż **berlińskie sfery towarzyskie stracą niewątpliwie elegancką sylwetkę, która obracała się dość żywo w tutejszych kołach i że Morawski posiadał dużo przyjaciół, zwłaszcza w sferach finansowych.**

„Vossische Zeitung“ dodaje, że Morawski przed kilku tygodniami **przejechał chłopaka w Niemczech i jako eksterytorjalny dyplomata odpowiadać będzie przed sądem warszawskim.** Podpułkownik Morawski — pisze ten dziennik — służył w armji niemieckiej i był porucznikiem pierwszego pułku kirasjerów gwardji.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ w komentarzu dodaje, że podpułkownik Morawski, który był czynnym oficerem niemieckim, mimo to uważał za stosowne przyjechać do Berlina w charakterze polskiego attache wojskowego, za co **ze strony swoich towarzyszy i kolegów spotkał się z bojkotem. AR.**

Czy mrówki umieją rachować?

Dziś na to pytanie można już odpowiedzieć stanowczemi: tak!

Bo uczeni, zajmujący się życiem i zwyczajami mrówek, zrobili następujący eksperyment:

Do jednego talerza włożono 3 larwy, do drugiego kilkadziesiąt larw, które to larwy mrówki bardzo skrzętnie zbierają. Następnie przez oba talerze przepuszczano po jednej mrówce. Niebawem obie mrówki wróciły. Jedna z nich prowadziła za sobą 3 mrówki, które zawiodła do talerza z 3 larwami. Druga mrówka zaś przyprowadziła ze sobą całą chmarę towarzyszek, aby zabrać larwy z drugiego talerza.

To jest niezbitym dowodem, że mrówki doskonale wyznają się w ilościach matematycznych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Czas zgłaszać się do Uniwersytetów Ludowych

Kurs męski rozpoczyna się 1 listopada i trwać będzie do końca marca 1932. Koszta wraz z całkowitem utrzymaniem wynoszą prócz wpisowego tylko 60 zł miesięcznie. Położenie przepiękne — wieś, przyroda, park. Piszcie tedy coprędzej do dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach p. Gniezno oraz Odolanów (Wielkopolska), załączając 25 gr na odpowiedź.

——o——

SZAMOCIN. Bractwo Kurkowe w Szamocinie obchodziło poświęcenie sztandaru, którą to uroczystość połązono z strzelaniem okręgowem bractw kurkowych na powiat chodzieski. Poświęcenia sztandaru ks. prob. Filipowski, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie. W strzelaniu wzięła bardzo liczny udział brać kurkowa z całego powiatu. Królem okręgu został p. A. Rohde, kupiec z Margonina.

KLONOWO. Z Tow. Wojackiego. Odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków, na które przybył por. rez. p. Mondzielewski z Tczewa, wygłaszając referat treści historycznej. Do nowego zarządu wybrano pp. Ignacego Bąka - prezesem, A. Kulczyka - sekretarzem, Wł. Talaśka - skarbnikiem i B. Nitka - komendantem.

SZAMOCIN. Nadzw. walne zebranie Powst. i Wojaków w Szamocinie odbyło się w sali hotelu „Concordia", które zagaił prezes Gruntkowski. Po odczytaniu protokółu, odczytał p. prezes nadesłane komunikaty i rozkazy Związku i okręgu. Po załatwieniu kilku dalszych spraw, wniósł prezes swą rezygnację z urzędu, prosząc o przyjęcie rezygnacji i wybór nowego prezesa. P. Pawlicki wniósł o nadanie p. Gruntkowskiemu godności honorowego prezesa. Prezesem wybrano p. Głowackiego Wł., I. zast. p. Burzyńskiego, II. zast. p. Gąsiorowskiego K., ławnikami pp. Parlickiego i Adamskiego.

Pruszcz.

Kółko Rolnicze. W lokalu p. Pęka w Pruszczu odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił sekretarz p. Balewski z Pruszcza przy udziale 22 członków. Referat p. t. „Jak żywić obecnie trzodę chlewną" wygłosił p. Holz z Gołuszyc.

Towarzystwo budowy kościoł katolickiego w Pruszczu urządza w niedzielę, 11. bm. o godzinie 16 w lokalu p. Seidla w Pruszczu zebranie plenarne.

Poświęcenie sztandaru. Kółko Rolnicze w Brzeźnie urządza w niedzielę, 11. bm. poświęcenie sztandaru.

Pakość.

Utworzenie Związku Bezrobotnych. Odbyło się tu zebranie wszystkich bezrobotnych, na które stawiło się ca. 400 ludzi. Zebraniu przewodniczył p. Dabik i wygłosił do zebanych odpowiednie przemówienie. Zebranie miało na celu omówienia aktualnej sprawy zatrudniania bezrobotnych naszego miasta w czasie kampanji buraczanej w cukrowni Janikowo i Tuczno. Zebranie wybrało zarząd i delegację mającą się udać w powyższej sprawie do dyrekcji cukrowni w Janikowie. Przebieg zebrania był spokojny. Na zakończenie odśpiewano „Serdeczno Matko".

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele farnym pobłogosławiony został przez ks. prob. Wróblewskiego związek małżeński pomiędzy p. Czesławem Biskupskim, członkiem zarządu Banku Ludowego w Wągrowcu a panną Marją Janowiakówną, córką mistrza rzeźnickiego. „Szczęść Boże młodej parze!"

O pomoc dla bezrobotnych. W sali sejmiku powiatowego odbyło się zebranie, które zagaił starosta p. dr. Rościszewski. Przewodniczącym zebrania i komitetu został p .dr. Rościszewski, wiceprzewodniczącym komitetu wybrano ks. prob. Wróblewskiego, skarbnikiem p. Makarego Płoszyńskiego, sekr. burmistrza p. Kuchczyńskiego; dalszy skład komitetu pp.: drowa Laskowska, dr. Modrzejewski, adw. Bernsdorf-Melanowicz, Haławski, Grabowski, St. Zjawiński, Liska, Wiśniewski i Wcisło. Uchwalono, że urzędnicy komunalni opodatkują się o 1% z pensji.

Zebranie Stow. Ch. N. Nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się dopiero 14 listopada br. o godz. 17 w szkole przy dworcu.

Zebranie Zw. Uczestników Powstań Narod. R. P. odbędzie się w niedzielę, 11 bm. o g. 14 w sali starej strzelnicy p. Zjawińskiego.

Z uroczystości 40-lecia „Koła Śpiewaczego" w Wągrowcu. Miejscowe Koło Śpiewacze obchodziło w ub. niedzielę 40-letni jubileusz swego istnienia oraz okręgowy zjazd kół śpiewaczych. O godz. 9,45 ruszył pochód ze sztandarami z dziedzińca szkoły powszechnej wraz z orkiestrą straży pożarnej na czele do kościoła farnego na nabożeństwo. Mszę św. na intencję jubileuszu odprawił ks. Janke. Pienia wykonał chór koła śpiewaczego pod batutą p. prof. Zielińskiego. Na organach grał p. prof. Sobieski z Inowrocławia. Po nabożeństwie ruszył pochód z sztandarami głównemi ulicami miasta do sali nowej strzelnicy p. Rossy na akademję, którą zagaił prezes koła budowniczy p. Czapracki, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. P. prof. Kwaśnik z Poznania i delegaci stowarzyszeń składali hołd założycielom i członkom koła z okazji 40-letniego jubileuszu. O godz. 14,30 rozpoczęły się popisy okręgowe kół śpiewaczych. Chórami ogólnemi dyrygował p. prof. Zieliński. I miejsce kat. II zdobył Wągrowiec, uzyskując 26½ p., II m. Gołańcz - 14 p., I m. w kat. III Gąsawa - 24⅓ p., II m. Szamocin - 21½ p., III m. Janowiec - 20⅔ p. Następnie odbyły się zawody wszystkich kół. I miejsce zdobył chór „Hasło" - Bydgoszcz, II m. „Halka" Chodzież, IV m. Gąsawa, V m. Szamocin, VI m. Łekno. Również brały udział chóry ze Żnina, Skoków i innych miejscowości. Po ogłoszeniu wyników i pięknem przemówieniu ks. prob. Piszczygłowy z Czeczewa odbyła się zabawa taneczna, która trwała do rana. Powyższa uroczystość wypadła imponująco.

Chodzież.

Akcja pomocy dla bezrobotnych. Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym podjął swoje czynności, urządzając pierwsze zebranie celem podjęcia wielkiej akcji niesienia pomocy bezrobotnym w nadchodzącym sezonie zimowym. Wpracach komitetu biorą udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa z całego powiatu. P. starosta, zagajając posiedzenie, przedstawił na wstępie cyfrowy wykaz zarejestrowanych bezrobotnych w poszczególnych miastach i wójtostwach powiatu. Z wykazu tego wynika, iż powiat posiada ogółem 958 bezrobotnych, z których tylko 219 pobiera ustawowe zasiłki. Najsilniej dotknięte jest klęską bezrobocia miasto Chodzież, które posiada 495 bezrobotnych, tj. ponad 50% ogólnej liczby w powiecie. Komitet postanowił wydać odezwę do społeczeństwa z prośbą o składanie darów w gotówce, środkach żywności i odzieży. Urządzona zostanie raz w miesiącu zbiórka publiczna. Pierwsza tego rodzaju zbiórka odbędzie się w niedzielę, 11 października. Komitet zwróci się do cukrowni w Nakle i Żninie o ofiarowanie bezpłatnie względnie za drobną opłatą cukru dla bezrobotnych. Magistrat i wydział powiatowy przeznaczył tereny na urządzenie ogródków działkowych dla bezrobotnych. Starostwo otrzyma pewne fundusze na częściowe zatrudnienie bezrobotnych. Pozatem przeprowadzona zostanie kontrola w przedsiębiorstwach, zatrudniających kobiety i młodocianych, a w razie stwierdzenia nadmiernej ilości poczynione zostaną strania o przyjęcie w ich miejsce mężczyzn, mających na utrzymaniu rodziny. Wytyczne komitetu idą w pierwszym rzędzie w kierunku jak największego zatrudnienia bezrobotnych, zamiast dotąd stosowanego udzielania jałmużny. Po ukonstytuowaniu się komisji rewizyjnej, do której wchodzą ks. prob. Kurpisz, p. pastor Hemmerling, p. Langowski, p. Bytner i p .Górny, zakończono posiedzenie.

Margonin.

Założenie spółki łowieckiej. Burmistrz zwołał walne zgromadzenie właścicieli gruntów ziemskich w celu założenia spółki łowieckiej. Zarząd wybrano w następującym składzie pp.: prezes burm. Rzeźnik, sekretarz Rohde Alfr., skarbnik Stern E., oraz 2 zastępców pp.: Szmydta Marcina i Kadego St. Następnie odczytał prezes statut spółki, który przyjęto jednogłośnie.

Zebranie Kółka Rolniczego Margonin - wieś odbyło się w lokalu p. Rohdego. Zebranie zagaił prezes p. Neumann, poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz komunikaty i korespondencje. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad sprawą zakupu nawozów sztucznych oraz drzewek owocowych.

Osie.

Na budowę nowego kościoła. W niedzielę urządziło Stow. Dzieci Marji na sali p. Smeji przedstawienie amatorskie, mając jako swój cel przyczynić się przez to do powiększenia funduszów przeznaczonych na budowę nowego kościoła w Osiu. Program wieczornicy był odpowiednio urozmaicony i udał się w całej pełni. Zespół amatorski wykonał dwie sztuczki sceniczne p. t. „Dla miłego grosza" i „Doskonała kuchmistrzyni". Ogólnie podobały się występy kółka śpiewaczego pod batutą nauczyciela p. Czortka.

Serock.

Z odpustu. W niedzielę, 4. bm. obchodziła parafja bardzo uroczyście doroczny odpust ku czci Matki Boskiej Różańcowej, który sprowadził dużo wiernych. Także zjechało kilkunastu księży słuchając spowiedzi św. Uroczystą sumę celebrował ks. wik. Reszke z Lubiewa, zaś treściwe kazanie wygłosił ks. prob. Żelewski z Koronowa. W czasie nabożeństwa śpiewał udatnie chór kościelny. Zaraz po nabożeństwie odbyły się nieszpory, które odprawił ks. Schwanitz z Pruszcza.

Ratujmy rodzinę polską i katolicką!

Ciężkie przeżywamy chwile... Jesteśmy świadkami przeróżnych tragedyj życiowych, których przyczyną jest brak pracy i bieda, obniżanie obyczajów i upadek ducha. Daremnie głowią się ludzie, szukając wyjścia z rozpaczliwego położenia państwa i jego obywateli. Dobrobytu, zdrowia, etyki, szczęścia wewnętrznego nie importuje się z zagranicy. Społeczeństwo musi leczyć się jak chory, objawiać chęć do życia i pracy, musi odrodzić się we wszystkich dziedzinach życia przez rodzinę.

Troska o rodzinę, jej zdrowie i siły, jej spoistość i świętość jest hasłem VIII. Dnia Katolickiego ,który w dniu 25 października urządzają związki katolickie i organizacje społeczne z Archidiecezjalnym Instytutem Akcji Katolickiej na czele. VIII. Dzień Katolicki skoncentruje myśli i serca wszystkich ludzi dobrej woli około istotnych zagadnień i poczynań, dotyczących uzdrowienia i wzmocnienia wpływu rodziny katolickiej.

Informacyj udziela biuro Komitetu Dnia Katolickiego — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III ptr., pokój 65.

Napad bandytów na pociąg pod Aleksandrowem.

Dwóch konduktorów zabitych. — Bandyci ujęci.

Toruń. Dnia 5 bm. władze policyjne województwa warszawskiego urządziły zasadzkę na bandytów, którzy okradali pociągi, zdążające z Warszawy na Pomorze.

W tym też celu pociąg pospieszny towarowy nr. 9461 po wyruszeniu ze stacji Włocławek w stronę Aleksandrowa został objęty przez eskortę policyjną. Pozatem uzbrojono służbę kolejową w karabiny i wyposażono w latarnie elektryczne.

Istotnie też bandyci w dniu tym planowali napad. W chwili, gdy pociąg mijał las pod Aleksandrowem, wkroczyło do pociągu kilku opryszków, co widząc konduktorzy i policjanci, poczęli oświetlać wagony i dali sygnał, by maszynista pociąg zatrzymał. W czasie tym padło z pobliskiego lasu kilka strzałów karabinowych, których kule ugodziły dwóch kolejarzy. Ranni kolejarze w parę minut po wypadku zmarli. Gdy pociąg zatrzymano, zarządzono obławę w pobliskim lesie i bandytów ujęto w liczbie 17. Staną oni przed sądem doraźnym.

Zarazy komunistycznej roznosić nie wolno!

Gniezno. Wydział karny sądu okręgowego w Gnieźnie rozpatrywał sprawę o kolportowanie bibuły komunistycznej przeciwko: 1) Józefowi Sokulskiemu z Gniezna, 2) Władysławowi Szlaferkowi z Gniezna, 3) Wojciechowi Michalakowi ze Wrześni i 4) Rozalji Sikorskiej z Kleryk pod Gnieznem.

Sąd skazał Sokulskiego i Szlaferka po 1 roku ciężkiego więzienia, Michalaka na 1 rok twierdzy, a Sikorską na 4 miesiące więzienia, zaliczając Sokulskiemu, Szlaferkowi i Michalakowi areszt śledczy od 23 kwietnia rb.

Oskarżyciel publiczny założył apelację przeciwko niskiemu wymiarowi kary.

Zabójstwo o... podatki

Poznań. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Romana Sachowskiego, zamieszkałego w Grodzisku, przy ulicy Przemysłowej 14, b. woźnego wójtostwa. Akt oskarżenia zarzucał R. Sachowskiemu, że dnia 7 lutego 1931 w lokalu p. J. Boniego w Opalenicy, w czasie sprzeczki z ś. p. Kosmaczem Franciszkiem, ślusarzem, o zapłacenie podatku, oddał śmiertelny strzał z browninga do Kosmacza. Kula przebiła lewą stronę klatki piersiowej. Kosmacz Fr. zmarł 15 lutego 1931. Po przesłuchaniu świadków J. Bachosza, Józefa Rusta, Ludwiczaka Jana, przodownika Pol. Państw. i Jaskólskiego St. posterunkowego P. P. sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Romana Sachowskiego

na 2 lata więzienia

i zapłacenia kosztów sądowych w kwocie 80.000 zł. Jako okoliczności łagodzące przyznano oskarżonemu przyznanie się do winy, i to, że raczej ś. p. Kosmacz był stroną zaczepną, powodującą do oddania strzału ze strony R. Sachowskiego.

Oskarżonemu przysługuje prawo apelacji.

Samobójstwo ziemianina w hotelu poznańskim.

Poznań. W jednym z hoteli poznańskich popełnił zamach samobójczy 43-letni ziemianin Stanisław Chełmicki.

Gdy na odgłos wystrzału rewolwerowego wbiegła służba do pokoju, zastała p. Ch. leżącego w kałuży krwi z raną postrzałową w okolicy serca.

Desperata odstawiono niezwłocznie do lecznicy S.S. Elżbietanek. O ile nie zajdą poważniejsze komplikacje, istnieje nadzieja, że uda się utrzymać rannego przy życiu. Pan Chełmicki jest — jak wiadomo — właścicielem wielkiego majątku ziemskiego w Zakrzewie pod Gnieznem, obejmującego 12000 morgów.

ŻOŁĘDOWO. Z życia młodzieży. Kat. Stow. Młodzieży Polskiej „Zgoda" w Żołędowie urządza w niedzielę, 11 bm. obchód pięciolecia swego istnienia. Program jest następujący: Godz. 9 zbiórka gości i towarzystw w sali p. Mikulskiego, godz. 9,30 wymarsz do kościoła ze sztandarami, godz. 10 uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez wioskę i defilada; następnie akademja w sali. Po akademji przerwa obiadowa i koncert. O godz. 18 przedstawienie i zabawa.

CZESZEWO. Z zebrania Kółka Rolniczego. Plenarnemu zebraniu przewodniczył prezes pan Sołtysiński. Po podaniu porządku obrad i przeczytaniu protokółu wygłosił referat i podatkach i świadczeniach socjalnych sekretarz powiatowy p. Tylewski z Wągrowca. Zakupiono dla tow bibljotekę, z której członkowie mogą korzystać. Na przyszłem zebraniu wygłosi p. Stachowiak referat o kryzysie gospodarczym.

OBORNIKI. Z rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. Rosochowicza odbyło się zebranie rady miejskiej miasta Obornik. Uchwalono pobierać dodatki od podatków państwowych i to od gruntowego w wysokości 80 procent, od patentów na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych 100 proc., od patentów na sprzedaż trunków 200 proc., dalej 25 procent dodatku do państwowej ceny świadectw przemysłowych od przedsiębiorstw, 25 proc. dodatku do państw. podatku obrotowo-przemysłowego i 20 proc. do państwowego podatku od nieruchomości. Na budowę pieca retortowego w gazowni uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 15 tysięcy złotych. Do komisji gimnazjalnej wybrano pp.: Ulatowskiego, Guszczyńskiego, Grabowskiego i Nosala.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 10 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ulicy Pańskiej.

Kradzieże. Kruszonowa właśc. sklepu przy ul. Toruńskiej, zgłosiła kradzież wyrobów tytoniowych. Dąbrowski Jan, zam. przy ul. Lipowej 9, zgłosił kradzież 5 dolarów, 50 zł banknot i 7 zł ze skarbonki oraz 1 pary rękawiczek wartości 120 zł. Nowacki Antoni, zam. przy ul. Chełmińskiej 40, zgłosił kradzież z włamaniem do jego sklepu, skąd skradziono 5 szynek wędzonych i 10 kg. mięsa wędzonego wartości 100 zł. Kilku nieznanych sprawców usiłowało skraść węgiel z wagonów na tutejszym dworcu kolejowym, lecz na widok policjanta węgiel porzucili, sami zaś pod osłoną ciemności nocnej zbiegli. Węgiel zwrócono nadzorowi kolejowemu.

Opera poznańska. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się dwa występy czołowego zespołu artystów operowych pod kier. muzycznem dyr. Zygmunta Wojciechowskiego. Udział biorą Żmigróg-Fedyczkowska Zofja, Majchszakówna Helena, Czarnecki Kazimierz, Karpacki Aleksander, May Eugenjusz, Roy Stanisław, Szpinger Witold, Urbanowicz Karol, Zaleski Edmund i inni. W sobotę usłyszymy „Cyganerję" operę G Puccini'ego, w niedzielę „Cyrulika Sewilskiego" trzyaktową komiczną operę H. Rossini'ego.

Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie teatru oraz firmie „Luxus", Plac 23-go Stycznia. Tel. 830.

Wśród katolickich Polek.

Stowarzyszenie Katolickich Polek (dawniej „Czytelnia dla Kobiet") odbywa swe zebrania raz w miesiącu i każde z zebrań ma specjalny charakter.

Ostatnie zebranie poświęcono czci Królowej Różańca św.

Zebranie zagaiła prezeska p. Helena Kruszonowa pięknem wstępnem przemówieniem, witając gości, a szczególnie czcigodne duchowieństwo w osobach księży prof. Rozkwitalskiego, prof. Jaranowskiego, prof. Pączka, ks .ks. wikarjuszy Kalinowskiego, Muzalewskiego, Gdańca i Szarowskiego.

Po przyjęciu porządku obrad odczytano protokół z poprzedniego zebrania. Figura Matki Boskiej Różańcowej była ustrojona zielenią i kwiatami.

Piękny referat o Matce Boskiej Królowej Różańca św. i Korony Polskiej wygłosił ks. prof. Rozkwitalski. Piękny wykład wywarł na zebranych głębokie wrażenie.

P. Jabłońska odśpiewała „O duszo Marji", a przy fortepianie zasiadła p. Rogaszówna. Ks. prof. Jaranowski wygłosił piękny wykład liturgiczny o miesiącu październiku, który ofiarowany jest ku czci Matki Boskiej. Piękną, wzruszającą deklamację wygłosiła p. Ziółkowska, a następnie chór kościelny pod batutą dyr. organisty p. Błocha odśpiewał „Bądź pozdrowiona" i „Ave Marja" oraz „O najświętsza Matko Boża".

Prezeska p. Kruszonowa informuje, że święto Chrystusa Króla odbędzie się w Grudziądzu w dniu 25 bm., w którym powinny wziąć udział wszystkie organizacje nawskroś katolickie.

Zainteresowano się pismem czcigodnego ks. prob. Partyki w sprawie śpiewu ogólnego.

Nad świeżą mogiłą.

W dniu 6 bm. złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Kazimierza Gończerzewicza, którzy zmarł w wieku 80 lat, mając za sobą około 50 lat służby sokolej.

Zmarły był wzorem obywatela-Polaka. Gorąco ukochał Polskę, za Nią i dla Niej całe swe życie pracował.

Przy otwartej trumnie pożegnał zmarłego śp. Kaziemierza gorącem przemówieniem prezes Dzielnicy Pomorskiej p. Wł. Samoliński.

Orszak żałobny do kościoła farnego prowadził ks. proboszcz Partyka w asyście księży: prob. Klundera, prob. Bleriqa, wikarjuszy: Gdańca, Muzalewskiego, Szarowskiego i innych.

W kościele farnym, pięknie przystrojonym i efektownie oświetlonym, odprawił rekwie i żałobną mszę św. ks. Muzalewski w asyście ks. prob. Klundera i ks. Szarowskiego. W kościele zauważyliśmy p. red. Teskową, senatora p. Kulerskiego, posła Mazura, starostę pow. chełmińskiego p. Ossowskiego, marszałka sejmiku woj. p. mec. Szychowskiego, radców pp. Ruchniewicza, Klimka, Dęgórskiego, Lipowskiego, dr. Sujkowskiego, p. mec. Marszałka, p. mec. Sielskiego, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich p. T. Marchlewskiego, senjorów p. Zawackiego, rektora p. J. Tkaczyka, p. dyr. Grobelnego, prezesa Okręg. Związku Śpiewaków p. Czesława Nowackiego, prezesa kupiectwa p. Wacława Heinkego, dyr. Banku Ludowego p. Siemiątkowskiego i wielu wybitnych obywateli. Prezydent Włodek nie mógł osobiście wziąć udziału w pogrzebie.

Na cmentarzu podziękował ks. proboszcz Partyka za liczny udział w pogrzebie i po wspólnej modlitwie odśpiewano „Salve Regina".

W ten sposób uczczono pamięć zmarłego bojownika o polskość, prawdziwego Sokoła-obywatela.

Pożegnamy Go słowami prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego:

„Tyś był naszym senjorem, Tyś był nam ojcem, my Sokoli Twoje dzieci. Żegnamy Ciebie ze łzą w oku, bo takich jak Ty, mało wśród nas".

„Oby Bóg miłosierny raczył łaskawie spojrzeć i przyjąć Twą duszę do Swej wiekuistej chwały. A Twe prochy niechaj spoczną w tej ukochanej przez Ciebie i wymarzonej Ziemi Polskiej, którą tak bardzo i tak gorąco ukochałeś".

„Niechaj ta ziemia polska, której za czasów niewoli, o której zmartwychwstaniu nam tak wiele opowiadałeś i promienną przyszłą Polskę przedstawiałeś, dziś gdy naród wolny i zjednoczony — z wdzięczności lekką Ci będzie. Niechaj Ciebie, drogi Kazimierzu przytuli do swego matczynego łona.

„My zaś Sokoli przysięgamy Tobie, że tę naszą Polskę, tą matkę najdroższą, tak jak Ty kochałaś z duszy całej kochać będziemy i że nigdy od wskazań Twych nie odstąpimy, że tak samo jak Ty, drogi Kazimierzu, wytrwamy w szeregach sokolich do skonu".

„Wiczny odpoczynek racz Ci dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Ci świeci!"

Czołem!

Chełmno.

Z uroczystości uczczenia 1500-rocznicy Soboru Efeskiego. W ub. niedzielę odbyła się w Chełmnie wielka uroczystość ku uczczeniu 1500 rocznicy Soboru Efeskiego. Po południu zebrały się wszystkie towarzystwa ze sztandarami na placu Wolności, skąd wymaszerowano przed prastarą „Bramkę" kapliczkę z cudownym obrazem Matki Boskiej Chełmińskiej, gdzie chór św. Cecylji wykonał kilka pieśni. Ks. prob. Bączkowski wygłosił przemowę o jubileuszu Efeskim, wskazując na szczytne posłannictwo narodu i państwa polskiego w obronie prawd Wiary św. i kultu Najśw. Marji Panny. Przy świetle pochodni ruszył pochód głównemi ulicami miasta do starej katedry, gdzie odbyły się uroczyste nieszpory celebrowane przez ks. prob. Bączkowskiego w asyście ks. prof. Manthey'a i ks. Mechlina. Podniosłe kazanie, które było zarazem zakończeniem rekolekcji dla mężczyzn, wygłosił ks. misjonarz Szwałek ze zgromadzenia księży misjonarzy z Krakowa, udzielając zarazem błogosławieństwa apostolskiego. Bramka i ołtarz cudownego obrazu Matki Boskiej we farze, były bogato i gustownie udekorowane zielenią i kwiatami. Podziękowanie należy się miastu a zwłaszcza gazowni miejskiej za urządzenie pięknej iluminacji gazowej i elektrycznej.

Starożytna gwiaździarnia na Pomorzu.

Z Borów Tucholskich donosi nam jeden ze skromnych rolników:

Prasa nasza skwapliwie pisze o wykopaliskach w Mezopotanji, o piramidzie Cheopsa. Podziwiamy kulturę starożytnego Egiptu. Wysyłamy naukowe ekspedycje w góry Chimborazo lub nad rzekę Rio Negro. Odkopujemy zapadłe cmentarzyska nad Eufratem. Pozwalamy nazywać naszych praprzaszczurów „barbarzyńcami". Gdy tymczasem możemy udowodnić, że pozostałe fenomena **w Odrach przy Czersku na Pomorzu** świadczą o wysokiej kulturze naszych praprajców. Kultura ta stała na tej samej wysokości, jaką podziwiamy u starożytnych Egipcjan. Lecz jak to już w Polsce zawsze było, że cudze podziwialiśmy i podziwiamy, a naszego nie znamy...

Zabytki z wczesnej epoki kamiennej (5000—2000 lat przed Chrystusem) które nam pozostały w Odrach, dokumentują, że naszym przodkom była znana **liczba wyrażająca stosunek długości okręgu koła do średnicy,** oznaczona grecką literą „pi". Rachowano nawet do 40 cyfr dziesiętnych. Nazywamy tę liczbę „Ludofina" od imienia słynnego matymatyka Holendra Ludolfa van Veuler, żyjącego w 17 stuleciu.

Zachęcamy polskich mędrców, matematyków, astronomów i astrologów do zwiedzenia wioski Odry na Pomorzu. Zbadajcie pozostałe tam po naszych przodkach fenomena! Znajdziecie tam **12 kół z kamienia,** a całość ich świadczy, że tam istniała olbrzymia gwiaździarnia (planetarium). Układ gwiaździarni przedstawia 12 znaków zwierzyńca niebiańskiego. Owe koła służyły zarazem do obliczenia zaćmień słońca i księżyca, pozatem przedstawiały **kalendarz słoneczny.**

Poleca się zaprosić Amerykanów do zwiedzenia tych zabytków kultury starosłowiańskiej, niechby zarejestrowali w swoich prospektach turystycznych owe fenomena, gdzie te Borowiacy z Tucholskich Borów podawają Kaszubom ręce do spólnej pracy i potrafili utrzymać swój język i kulturę przez tysiąc lat, za co nas teraz rodacy „z ciepłych stron" traktują jak Hottentotów. Nawet za woźnych przy bankach państwowych nie jesteśmy zdatni, bo aż z poza Lwowa sprowadzono woźnego jednego do Bydgoszczy, drugiego do Chojnic. A pani dyrektorowa banku w Grudziądzu nawet krawczkę sprowadziła sobie z poza Krakowa, aby tylko nie dać zarobić głodującej Pomorzance...

Odbiegając od tematu Borowiak nasz utyskuje dalej:

Żaden starosta, a tem mniej wójt lub policja za niemieckich czasów nie mieli prawo nas przymusowo za pomocą posterunkowego sprowadzać na przesłuchy w sprawach administracyjnych. Dzisiaj, gdy wół zaprzągnięty do woza nie da się na prędce skierować na lewo z drogi, dostaniesz bracie zapozew na policję pod rygorem przymusowego sprowadzenia i mandaty karne obsypią ciebie, jeżeli nie należysz do „Strzelca". A gdy należysz do „Strzelca" możesz nocami wykradać miód pszczołom, a choć trop prowadził do osadnika, policja do niego nie poszła, bo był „z ciepłych stron i kierował „Strzelcem". Działo się to przed kilku tygodniami przy Ogorzelinach.

My Pomorzanie dziękujemy za taką kulturę złodziejsko-rabunkową!

BŁĄDZIM. Z parafji. Miejscowa parafja, utworzona przed kilku laty i to z części parafji Świekatowo, dokupiła za staraniem dotychczasowego ks. kur. Brząkały przeszło 40 mórg roli od p. Januszewskiego, miejscowego posiedziciela do miejscowej plebonki, co się słusznie należy. Pomimo ofiarności parafjan, w teraźniejszym trudnym czasie, nie są w stanie całkowitej należności za rolę zapłacić. Wobec tego z polecenia ks. biskupa chełmińskiego odbędą się w wszystkich kościołach katolickich diecezji chełmińskiej dobrowolne datki na ten cel. Dotychczasowy ks. kuratus Brząkała przeniesiony został do Pruszcza tucholskiego, zaś tu przybył ks. adm. Labenz z Pruszcza tucholskiego.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 9 bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 8 bm. o godz. 20 drugi i ostatni występ artystów opery poznańskiej w operze „Pucciniego p. t. „Cyganerja".

Dnia 10 bm. o godz. 20 inauguracyjne przedstawienie, które wypełni nieśmiertelna komedja Szekspira p. t. „Wieczór trzech króli". Obsadę tej genjalnej komedji tworzą pp. Pawłowska, Królikowska, Porębska, dyr. Benda, Kostrzyńska, Hańcza, Jejde, Cornobis, Jaworski, Dębowicz, Lenczewski i inni. Legitymacje zniżkowe ważne.

Połączenie dwóch klubów sportowych. Toruński Klub Sportowy (T. K. S.) i klub sportowy „Zuch" połączyły się na wspólnem zebraniu w jeden klub i występować będą odtąd pod nazwą Toruński Klub Sportowy (T. K. S.) Na zebraniu przyjęto statut i wybrano zarząd, w skład którego wchodzą pp.: Jendryczka Mieczysław - prezes, Suchocki Franciszek - wiceprezes, Spychalski Edward sekretarz, Wiśniewski Jan - zast. sekretarza, Barcewicz Alfons - skarbnik, Tomczak Jan - zast. skarbnika. Jako ławnicy weszli pp. Markuszewski i Dubowski, jako kronikarz Wetter Brunon, Kowalski Jan - kierownik sekcji. Do sądu koleżeńskiego wybrano pp. Siadaka, Kowalskiego i Bułatka, na gospodarza powołano p. Polaszewskiego, na zastępcę p. Flehmkego.

Ukrócić swawolę młokosów. Stylow Bernard, dyżurny ruchu stacji Toruń-Mokre, zgłosił w policji, że dnia 5 bm. około godz. 14,30 nieznani osobnicy obrzucili kamieniami pociąg przy ul. Chrobrego, jadący w kierunku Grudziądza, przyczem stłukli szybę w parowozie i zranili odłamkami szkła palacza Hopka Jana z Grudziądza.

Rozpoczęcie roku szkolnego. Dnia 15 bm. rozpoczyna się rok szkolny w Szkole Podchorążych Artylerji w Toruniu. Poprzedzi go nabożeństwo w kościele garnizonowym.

Napad na mieszkanie. Do mieszkania Gójkowej Anastazji, zam. w Toruniu przy ul. Chełmińska Szosa 46, przybyło 2 osobników, którzy przedstawili się jako funkcjonarjusze policji śledczej. Gdy mąż wymienionej otworzył im drzwi mieszkania, jeden z osobników uderzył go pięścią w piersi, przyczem powalił go na podłogę, drugi zaś dopadł do Gojkowej i począł ją dusić, zatykając jej usta ręką, by nie miała możności wzywać pomocy. Gdy sąsiedzi napadniętym przybyli na pomoc, napastnicy zbiegli.

Złodziejaszek zwrócił rower. Dnia 5 bm. nieznany osobnik pozostawił w korytarzu II kom. P. P. w Toruniu rower męski z kartką: „proszę się nie fatygować, bo rower należy do Lubicza".

Tczew.

Zebranie władz powiatowych. W starostwie odbyło się zebranie wójtów i sołtysów. Na porządku obrad m. in. rozpatrywano sprawę pomocy bezrobotnym, których w naszym powiecie jest dość pokaźna liczba.

Kwesta domowa na budowę kościoła św. Józefa w Tczewie. Przez cały miesiąc październik rb. odbywać się będzie w mieście naszem kwesta na budowę kościoła św. Józefa na Nowem-mieście.

Likwidacja banku. Z dniem 1 bm. został zamknięty Pomorski Bank Rolniczy w Tczewie w Tczewie przy ul. Mickiewicza. Wszelkie dotychczasowe agendy przeniesione zostały do centrali w Toruniu. Znów pewna ilość pracowników umysłowych pozbawiona została pracy.

Wiadomości z Tucholi.

Utworzenie powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym. Pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Woronowicza odbyło się w sali posiedzeń sejmiku zebranie organizacyjne przy udziale przeszło 30 osób, w celu założenia powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym. Po dyskusji nad aktualnym referatem starosty p. Woronowicza, z którego m. in. wynika, że powiat tucholski posiada przeszło 500 bezrobotnych, z czego około 180 przypada na miasto Tucholę, utworzył się komitet powiatowy z p. starostą jako przewodniczącym na czele; zastępcą jest ks. dr. Kreft, skarbnikiem p. burmistrz Saganowski, sekretarzem urzędnik starostwa p. Gwizdała. Do komisji dochodowej wybrano pp. dr. Grafego, Piskozubową, Zakrysiową, Rakowskiego, Zdzitowieckiego, Korthalsa, Kopkę, Nowaka i ks. Porzyńskiego, do sekcji rozchodowej weszli pp.: dyr. Adamowicz, Woronowiczowa, Saganowska, Drajska, Zielińska, dr. Grafkowa i Gundermanowa. Komisję rewizyjną tworzą pp. dr. Prais, L. Welter, Rochon i Maćkowski.

Co robi „nafta tucholska"? Na skutek licznych badań, przeprowadzonych przez czynniki urzędowe, potwierdzających już niejednokrotnie istnienie ropy naftowej na gruncie tucholskim — realności p. Kallasa przy ul. Seminaryjnej — utworzyła się tutaj spółka pod nazwą „Nafta Tucholska", którą tworzy 15 poważniejszych obywateli naszego miasta. Zadaniem spółki jest dokonać próbnych wierceń, by nasampierw przekonać się, czy eksploatacja odkrytej tu ropy naftowej opłacać się będzie. Wierceń takich dokonać zamierza pewne przedsiębiorstwo z Poznania.

Z Powiatowego Komitetu L. O. P. P. W sali sejmikowej w starostwie odbyło się zebranie konstytucyjne Powiatowego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa. W skład zarządu powiatowego zostali wybrani pp.: starosta Woronowicz - prezes, kier. szkoły w Bysławiu Woelk wiceprezes, L. Janeczkowski - sekretarz, urzędnik wydz. pow. Fr. Grabkowski - skarbnik, asesor starostwa Patyna, naczelnik poczty Orlikowski, inspektor szkolny Zdek, mec. Piskozub — członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli pp. St. Janeczkowski z Tucholi, Kałdowski ze Śliwic i Krzemiński z Raciąża.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Brygidy, Pelagji, Laurencji.

Jutro: † Dioniz., Rustyka i Ludwika Bertr.

Wschód słońca: godz. 6,14.

Zachód słońca: godz. 17,20.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 39, teleon.385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym,** ulica Marszałka Focha 43, tel. 1962;
3) **Apteka Tarasiewicza,** Szwederowo, ul. Orla nr. 8.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Pożegnalny występ BOGUSŁAWA SAMBORSKIEGO w Teatrze Miejskim.

W czwartek 8 bm. Bogusław Samborski artysta Teatru Polskiego w Warszawie, którego publiczność tak często podziwia w kinowych jego wielkich kreacjach, pożegna publiczność bydgoską w doskonałej komedji Lajos Larjo p. t. **„Prawda czy kłamstwo“.**

Premjera operetki.

W sobotę 10 bm. premjera operetki Oskara Straussa p. t. **„Czar walca“.** Jest to jedna z najpiękniejszych operetek tego sławnego kompozytora, która z niebywałem powodzeniem tygodniami i miesiącami grywana była na scenach polskich i zagranicznych.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 11 bm. o godz. 4-ej po południu odbędzie się przedstawienie sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. **„Pani Ministrowa“,** z znakomitą artystką Teatru Narodowego w Warszawie Mieczysławą Ćwiklińską.

—::—

„Uśmiech Bydgoszczy“ gra rewję p. t. **„ZŁOTA JESIEŃ“,** w wykowaniu całego zespołu.

—::—

Na marginesie.

Nie zamyślamy brać udziału w ankiecie zapoczątkowanej przez dyr. Stomę: w kapeluszu czy bez kapelusza na widowni? Ale problem ten nasuwa nam następujące ogólnej natury uwagi.

Dyr. Stoma boi się obniżenia poziomu sceny, a pani Grosser twierdzi, że to obniżenie już nastąpiło, a kapelusz na głowie obniży teatr jeszcze bardziej.

Otóż dziś bardziej niż kiedykolwiek odbywa się wielkie falowanie życia zbiorowego, które zmusza ludzi interesu do coraz to nowych kalkulacji. Zmysł praktyczny i poczucie rzeczywistości odwracają nawet dyrektora teatru, pół geszefciarza a pół misjonarza, z dróg utartych, tradycyjnych. Szuka on nowych sposobów utrzymania równowagi finansowej, odpowiadających warunkom dzisiejszym.

Dzieje się to zresztą we wszystkich dziedzinach luksusu. Porównajmy lokale zbytkowne przed- i powojenne, a więc teatry, kina, kawiarnie itd. Jeżeli powstają nowe, to już wyłącznie wielkie, obliczone na tysiące osób. Małe, przeznaczone dla wybranych, nie kalkulują się. Lepszym konsumentem są tu szerokie masy. Wielki lokal, dostępne ceny i swoboda towarzyska (a więc kapelusz na głowie) — pod tym znakiem rozwija się życie lokali widowiskowych. Za mało dziś ludzi bogatych na małe, drogie lokale. Dziś jednego bogatego gościa musi zastąpić stu niezamożnych albo dwieście ubogich. Ci zaś niezamożni i ubodzy, którzy za przedwojennych czasów mieli dostęp tylko do obskurnych lokali, dziś wypełniają oni wielkie, ze zbytkiem urządzone sale.

A jakie z tego konsekwencje? Że to, co się daje szerokim masom, musi być estetycznie niższe, trywialniejsze. Argumentem tym walczą wprawdzie przeciwnicy demokracji, ale argument ten nie przeważy faktu, że demokratyzacja sztuki popularyzuje tę ostatnią w niezwykle szerokiej mierze. Sztuka ta dawniej robiła jeszcze ordynarny kompromis ze swoimi nowymi wyznawcami. Dziś te ustępstwa stają się coraz rzadsze, coraz mniejsze.

Tak to demokratyzacja luksusu rodzi się i rozwija w epoce najcięższego kryzysu. Pozorny paradoks — a w istocie rzecz logiczna. Kalkulują się imprezy, obliczone na tysiące widzów, przynoszących tu swoje grosze. „Masa“ jest najlepszym klientem. Wybrańcy stracili majątki. Trzeba więc temu nowemu klientowi dawać coraz lepszy towar, podnosić go ku wyżynom przedwojennych klientów. Ta kalkulacja jest nietylko handlowo racjonalna, ale i społecznie uczciwa.

Kronika artystyczna.

VII. Koncert-recital Bergmanna.

Dobrze znany na gruncie bydgoskim pianista i pedagog, profesor Bergmann odbył w sali gimnazjum Kopernika w ub. wtorek swój doroczny koncert.

Prof. Bergmann wykonał tym razem m. in. Mozarta — Fantazję organową f-moll (transkr. Fiszera), utwory Webera, Liapunowa, Skrjabina, Mac-Dowella, **Chopina sonatę h-moll** i Fantazję z opery Czajkowskiego Eugenjusz Onegin.

Subtelna i pełna wyrazu gra artysty zawsze może służyć za wzór młodym, lecz zaznajomionym z techniką gry fortepianowej adeptom sztuki. Jako uczeń Emila Sauera ma p. prof. Bergmann pojęcie o interpretacji i stosowaniu dynamiki oraz rubato, różne od innych pianistów. Nie śmiem wątpić, że doświadczony i skrupulatny analityk p. Bergmann ma uzasadnienie dla swej odrębności w ujęciu utworów klasycznych i romantycznych.

—::—

— **Zmiany w policji państwowej.** W dniach najbliższych ogłoszone zostaną liczne zmiany w policji, przeniesienia ze stolicy na prowincję i przeniesienia w poszczególnych komendach okręgowych, m. in. i w Poznańskiem.

— **Znaleziono** portfel skórzany, zawierający wykaz osobisty na nazwisko Piotr Wichmann oraz różne dokumenty i listy. Odebrać go można w redakcji.

Kongres Ch. D. w Katowicach.

W niedzielę, dnia 11-go bm. odbędzie się **w Katowicach** w sali Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła

II. Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

O godzinie 8-mej odprawiona zostanie dla uczestników Kongresu Msza św. w kościele św. Piotra i Pawła (ul. Kilińskiego), poczem punktualnie o godzinie 9-tej rozpoczną się obrady Kongresu.

Znaleziono na ulicy rannego

i nieprzytomnego człowieka.

Jakie były jego zeznania.

W ubiegły poniedziałek, przed północą, znaleziono na ulicy Wodnej, tuż przy Farze, jakiegoś człowieka leżącego na bruku

w kałuży krwi i z ranami na głowie,

nie dającego znaku życia.

Zawezwana karetka pogotowia ratunkowego odwiozła nieprzytomnego do lecznicy miejskiej, gdzie opatrzono mu rany na głowie i plecach. Człowiek ten nie miał przy sobie żadnych dowodów, przeto nie można było stwierdzić jego tożsamości.

Przeleżał on w stanie zupełnej nieprzytomności, aż do dnia następnego, a gdy ją odzyskał, pierwsze jego słowa, jakie wymówił, były:

proszę bardzo, niech tu przyjdzie policja.

Uczyniono zadość jego życzeniu, powiadamiając o tem władze policyjne, które też niebawem nadesłały swych funkcjonarjuszy.

Chory wyjaśnił funkcjonarjuszom, że nazywa się Władysław Dańczak, liczy lat 28 i pochodzi z powiatu kościańskiego, poczem opowiedział następującą przygodę.

Przybył on z pod Kościana koleją do Bydgoszczy i gdy był jeszcze na dworcu,

przystąpiło do niego dwóch osobników,

z którymi przed pewnym czasem pracował w jakiejś miejscowości i znał ich nazwiska. Po przywitaniu, osobnicy zapraszali Dańczaka, aby z nimi poszedł do restauracji, a gdy ten stanowczo odmówił, zaproponowali Dańczakowi, aby udał się z nimi do ich mieszkania, gdzie sobie odpocznie trochę po podróży.

Dańczak dał się namówić i poszedł razem z nimi, a nie znając dobrze miasta, szedł, nie wiedząc sam gdzie. Szli — jak mówił — blisko jakiejś wody, on szedł naprzód, a osobnicy nieco za nim, naraz jeden z nich zadał mu z tyłu silny

cios w głowę,

po otrzymaniu którego począł uciekać przed siebie. Osobnicy jednak dopędziwszy go, **zadali mu jeszcze kilka ciosów, od których padł zamdlony na ziemię.**

Co się dalej stało nie wie, dopiero w szpitalu, po przyjściu do przytomności, przekonał się, że osobnicy zabrali mu prawie nowy płaszcz i portmonetkę z gotówką.

Spisano z powyższego protokół i wszczęto poszukiwania za osobnikami, których nazwiska narazie nie są nam wiadome.

Tajemniczy szkielet.

Kościotrup z rozpłataną czaszką, wykopany na stokach Wzgórza Dąbrowskiego.

(n) Podczas prac ziemnych na pewnej posesji przy ul. Grudziądzkiej, tuż u stóp Wzgórza Dąbrowskiego, natrafiono na ślady

tajemniczej zbrodni z przed kilkudziesięciu lat.

Oto niezbyt głęboko w ziemi leżał szkielet ludzki z rozpłataną czaszką i oberwanemi kończynami rąk. Szkielet zdawał się być

przytroczony do żelaznej rury,

co tembardziej zaciekawia.

Na stokach wspomnianych wzgórz nie było nigdy cmentarza, gdyż tędy sprowadzano wodę źródlaną do miasta. Cmentarz izraelicki znajduje się w myśl rytuału starozakonnych — na wzgórzu samem. W dole, w znacznej odległości od mejsca w którem odkopano szkielet, nad samą Brdą, gdzie dziś drukarnia „Dziennika Bydgoskiego“, znajdował się w XVII i XVIII stuleciu cmentarz przy szpitalu św. Ducha.

O odkryciu szkieletu w zaułku na ul. Grudziądzkiej powiadomiono policję.

Koncert połączony z zabawą „Rodziny Policyjnej“.

Jak lat przeszłych, tak i w tym roku „Rodzina Policyjna“ urządza swą zabawę na cel tak humanitarny, jak na leczenie chorych dzieci funkcjonarjuszy policyjnych. Wiemy dobrze, w jakich ciężkich warunkach materjalnych pracują ci ludzie, stojący na straży bezpieczeństwa naszego i poprzeć ich, jest naszym obowiązkiem.

Ale idąc na zabawę „Rodziny Policyjnej“, spełnia się nietylko dobry czyn, lecz przytem ubawić się tam można znakomicie. Znane już są te zabawy i kto bodaj na jednej z nich był, ten napewno pójdzie i teraz, gdyż nigdzie się tak dobrze, jak tam, nie ubawi.

Do obecnej zabawy przybywa jeszcze silna atrakcja, a mianowicie **koncert uczniów bydgoskiego konserwatorjum muzycznego p. dyr. Winterfelda,** który to koncert poprzedzi zabawę taneczną.

Koncert i zabawa odbędą się w **nadchodzącą sobotę,** 10. bm. o godz. 20 w salach „Strzelnicy“.

A więc w sobotę idziemy wszyscy do Strzelnicy, aby siebie zabawić, a chorym dzieciom policyjnym wrócić zdrowie.

Ulica Długa — wąwóz śmierci.

Stosunki komunikacyjne na ulicy Długiej wołają o pomstę do nieba.

(hak) Niezwykły, budzący grozę i przerażenie, tytuł tej notatki wywołać może na twarzy niezorjentowanego w sytuacji Czytelnika grymas zdziwienia, albo lekceważący uśmiech, ewentualnie pod wąsem. Bo i jakże? Szanowna i starożydna ulica Długa zajmowała wprawdzie nieraz uwagę powszechności, ale tylko w związku ze swym charakterem wyznaniowym i narodowościowym.

„Nalewki bydgoskie"

— to najczęstsze powiedzonko, stosowane względem tej żywotnej arterji. Dzisiaj zajmijmy się inną, bezpośrednio dotkliwą, bolączką, która oddawna domaga się gwałtownego zainteresowania się i jakiegokolwiek ratunku.

Zaliczam do ludzi bezwzględnie pechowych tych, których obowiązki czy inne okoliczności zmuszają do przebywania ulicy Długiej. Jest to bowiem rzecz, wymagająca niebylejakiej odwagi, samozaparcia, poświęcenia, słowem niemal bohaterstwa. Wąska, w miarę kręta ulica, w poziomie nierówna, skupia na sobie ogromny ruch, mocno wykraczający poza jej możliwości.

Z Wełnianego Rynku, z górki na pazurki, zlatują sobie co kilka minut tramwaje, spiesząc z Okola na Dworzec. Pośpiech ten jest jednak bardzo względny. Rzadko się zdarza, żeby ten niebezpieczny odcinek nie nastręczał jakichś trudności, powstrzymujących normalny przebieg komunikacji. Wyminąć przy zjeździe na Długą jakiś samochód czy inny pojazd, jest sztuką, wymagającą więcej szczęścia niż umiejętności i rozumu. Wybrnięcie z zatorów, tworzących się na wąskim zakręcie, przekracza chyba siły normalnego człowieka.

Wąwóz śmierci,

nazwa trochę ryzykowna, bo dotąd wypadków śmiertelnych na Długiej nie było, ale, że mogą się trafić, to więcej niż pewne. Tylko, że wtedy naprawiać „zło będzie zapóźno. Czas najwyższy, aby kompetentne czynniki zajęły się tem i sprawę należycie uregulowały. Dotychczasowy, stosunkowo łagodny, przebieg wypadków upoważnia nas do przytoczenia popularnego powiedzonka, że... głupi mają szczęście. Do kogo zastosować ten przykry przymiotnik, pozostawiam domyślności Czytelników. Ja nie wiem, kto będzie odpowiadał, jeżeli

bruk ulicy Długiej zrosi krew

i będą trupy?...

Ruch na ulicy Długiej zatrzymuje się co chwilę. Tramwaj potyka się z samochodem, wóz ciężarowy łamie osi, tramwaj wyskakuje z szyn... To ostatnie zdarza się bardzo często. Tabor bydgoskich tramwajów miejskich dużo pozostawia do życzenia. Stare wozy, znarowione, nie mogą i nie chcą iść swoim torem i od czasu do czasu urządzają wycieczki na boki.

Onegdaj w godzinach południowych liczni gapie z upodobaniem przypatrywali się, jak biedni tramwajarze

wpychali przez 10 minut wóz przyczepny na szyny.

Po obu stronach przeszkody zatrzymywało się wszystko, Bydgoszcz czekała cierpliwie.

Czy długo to wszystko trwać może? Chyba tak. Jesteśmy systematyczni i wyrozumiali. Wartoby tylko, ot tak z ciekawości, sztuka dla sztuki, postawić jakiegoś bezrobotnego, zamiłowanego w pracy społecznej, który będzie pilnie notował, ile razy ulica Długa stanie w obliczu katastrofy.

Wyniki będą napewno interesujące. Będzie to probierz inteligencji i energji tych, w których zakresie urzędowego działania takie rzeczy leżą.

Strzelanie o nagrody

Powstańców Narodowych.

Pewna broń i celny strzał — oto jedna z wielu zalet naszych powstańców. Aby tej sprawności nie stracić, trzeba ćwiczyć. W tym celu zarząd Grupy Powstańców Wlkp. z roku 1918-19 wraz z komendą P. W. zorganizował strzelanie o nagrodę strzelecką III. kl. i nagrody grupy.

Strzelanie odbyło się 20 września i 4 października b. r. na strzelnicy ćwiczebnej w Jachcicach. Musiało się odbyć w dwie niedziele z powodu dużej frekwencji uczestników i już krótkiego dnia. Nadzór nad strzelaniem prócz władz wojskowych 20 września miał były komendant Skrzypczak, zaś 4 października komendant Rybicki oraz sekretarze pp. Kotyński i Raczyński. Warunek strzelania: 100 mtr., tarcz 10 pierścieni, 15 naboi, klęcząc, stojąc i leżąc. Do osiągnięcia nagrody strzeleckiej trzeba mieć 80 punktów na 15 strzelców. Strzelano na trzech stanowiskach. Ochota i zapał w strzelaniu były wielkie.

Najwięcej punktów uzyskali: Banaszak 121, Wybrański 110, Bogdatowicz 110, Kaczmarek 108, Sobkowski 107, Świderski 106, Kaźmierczak 105, Dyzfeld 105, Kazubski 101, Rybicki 98, Musielak 96, Rutkowski 94, Grześkowiak 94, Skrzypczak 93, Tomaszewski 91, Sosiński 89 itd.

Z powodu równych punktów pp. Wybrańskiego i Bogdatowicza odbyło się rozstrzelanie trzema strzałami leżąco. P. Bogdatowicz otrzymał większość 25 contra 20.

Nagrody Grupy rozdane będą na zebraniu w piątek, 9. bm. w Strzelnicy.

37 nowych mistrzów w rzemiośle.

Egzamin mistrzowski złożyli w myśl art. 158 ustawy przemysłowej w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy:

W zawodzie ślusarskim: Edward Szafarz, Jan Paczkowski i Franciszek Klawiński z Bydgoszczy; Edmund Katryński z Gniewkowa; Teodor Bregulla z Bydgoszczy; Brunon Passuth z Brzozy; Kazimierz Tomaszewski z Chodzieży i Andrzej Szymczak z Kruszwicy.

W zawodzie stolarskim: Witold Górny, Maksymiljan Orłowicz, Antoni Goc, Roman Maternowski, Władysław Perlik, Mieczysław Jakubowski — wszyscy z Bydgoszczy; Adam Zakrzewski z Gniezna; Albin Cerkaski z Szymborza; Antoni Starszak z Topoli, pow. Wyrzysk.

W zawodzie cukierniczym: Edward Bandurski, Seweryn Makulski i Bolesław Krajewski — z Bydgoszczy.

W zawodzie kowalskim: Willi Len z Kruszyna, pow. Bydgoszcz; Franciszek Wilczewski z Dobiesławic, pow. Inowrocław; Roman Balcerzak z Jadownik, pow. Chodzież; Michał Gajewski z Balic, pow. Strzelno; Erik Albrecht z Kaczor, pow. Chodzież

W zawodzie krawiectwa damskiego: Izabela Pocynówna, Władysława Jusiczewska, Ludwika Świetlik, Regina Frąszczakówna i Zofja Nowaczkiewiczowa — z Bydgoszczy.

W zawodzie rzeźnickim: Franc. Smeja z Bydgoszczy; Jan Kado z Margonina; Antoni Gozik z Szamocina; Franciszek Howil ze Strzelna oraz Jan Machiński i Józef Szymaniak — z Inowrocławia.

Wyżej wymienionym przysługuje prawo używania tytułu „mistrza", jakoteż na mocy art. 149 ust. przemysł. prawo kształcenia uczni.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

—::—

Ćwiczenia polowe okręgu pomorskiego KPW. pod Ślesinem.

Chcąc upamiętnić uroczystą chwilę bitwy pod Płowcami, której 600-letnią rocznicę w b. r. obchodzono, okręg pomorski Kol. Przysp. Wojsk. D. O. K P. Gdańsk z siedzibą w Bydgoszczy, urządził przed kilku dniami ćwiczenia polowe, w których wzięły udział ogniska KPW. Bydgoszcz, Strzelewo, Ślesin, Nakło n/Not., Białośliwie, Osiek n/Not., Samostrzel, Kapuścisko Małe, Solec Kujawski, Mrocza.

Władze reprezentowali w zastępstwie p. gen. Thommée'go p. mjr. Cenzartowicz, mjr. Cąpała, wraz z korpusem oficerskim, p. por. Baran jako delegat zarządu głównego z Warszawy, naczelnik wydziału D. O. K. P. Gdańsk p. B. Welz — prezes zarz. okr. pom. KPW. z członkami zarządu, kmdt. okręg. KPW. p. Piotrowskim oraz kmdt. rej. p. inż. Nehrebeckim i in.

Ćwiczenia miały miejsce od godz. 5 rano do 10 — między stacjami Bydgoszcz—Nakło. Celem była obrona linji kolej., w pewnym momencie zniszczenie objektów kol. itp. Do ćwiczeń użyto poc. pancernego, broni wojsk. ręcznej i maszynowej. Po osiągnięciu celu: zdobyciu Ślesina, bataljony KPW, w sile około 1000 kolejarzy, przedefilowały przed władzami przy dźwiękach połączonych orkiestr kolejowych KPW. Defiladę odebrał p. mjr. Cenzartowicz. O godz. 10 nastąpił wspólny obiad żołnierski, w czasie którego prezes ob. B. Welz oraz p. mjr Cenzartowicz w swych przemówieniach przedstawili znaczenie i rolę PW., w szczególności KPW., nawiązując świetną tradycję oręża polskiego i bitwy pod Płowcami do dzisiejszych ćwiczeń.

—::—

— **Kradzież roweru.** P. Władysławowi Pakowieckiemu, zamieszkałemu przy ulicy ks Skorupki 30, skradł nieznany złodziej rower męski wartości 170 zł.

W kapeluszu, czy bez kapelusza?

Do naszej ankiety teatralnej.

List pierwszy:

Póki panie noszą małe kapelusze, toczki, to niechby sobie siedziały w kapeluszach w teatrze. Ale co będzie, gdy wrócą dawne kapelusze o szerokich skrzydłach, lub ubrane w pęki piór i kwiatów, Będą awantury!

Argument o świątyni sztuki mniej trafia do przekonania. Nie głowa bez kapelusza robi świątynię, tylko nastrój, w jakim się na salę wchodzi. Przecież w kościele panie też nie zdejmują kapeluszy, a mimoto słuchają z nabożeństwem kazania i mszy świętej.

Więc możnaby i w teatrze siedzieć w kapeluszach bez ujmy dla tej instytucji. Paniom byłaby ta dowolność bardzo na rękę. Niejednej się zdaje, że jej ładniej w kapeluszu i radaby go nie zdejmować. Czemuż więc psuć jej tę radość? Może właśnie, jak to przewiduje dyr. Stoma, frekwencja teatralna tem samem się wzmoże.

Emilja Kaliska.

List drugi:

Po przeczytaniu wytoczonej niepotrzebnie przez dyr. Stomę ankiety, pierwsze słowa mojej żony były:

— Patrz, musisz mi dać na nowy kapelusz, bo w tym starym nie mogę przecie w teatrze siedzieć!

Pomijając jednak spryt mej żony, której nawet ankieta w Dzienniku służy za wypad ku mojej kieszeni, powiem otwarcie w tej kwestji moje zdanie.

Chcą panie siedzieć w kapeluszach? Zgoda. Ale — równe prawa dla wszystkich. My, mężczyźni, będziemy też siedzieli w kapeluszach. Moje uszanowanie.

Zygmunt Jaskólski.

Zaopatrzył się w tytoń.

W ubiegły poniedziałek około godziny 5 po południu p. Artur Santer, właściciel piekarni, zamieszkały w Łochowie, powiatu bydgoskiego nierozważnie pozostawił przed składem kolonjalnym przy ulicy Długiej swoj rower, do którego przymocowany był worek, zawierający 5 kg. tytoniu („Machorki"), 1000 papierosów („Damskich") i 2 pudełka po 50 sztuk cygar.

Jakiś złodziejaszek odciął od roweru worek i zabrawszy go, ulotnił się z nim niepostrzeżony. P. Santer stracił 135 zł, gdyż tyle wynosiła wartość skradzionego towaru, a zyskał tyle, że mu lżej było jechać na rowerze.

Jeszcze Kasa Chorych!

Otrzymujemy następujące pismo:

Bydgoszcz, 30 września 1931.

Wskutek artykułu, umieszczonego na łamach poczytnego pisma Pańskiego, z dn. 27 bm. („Czy komisarskie rządy w bydgoskiej Kasie Chorych są kosztowne") uprzejmie prosimy o zamieszczenie kilku słów wyjaśnienia, gdyż ogół czytelników może odnieść wrażenie, jakoby dotychczasowe zębolecznictwo w Kasie stało na niskim poziomie i wymagało reorganizacji, co stawia nas, lekarzy-dentystów niżej podpisanych, w bardzo niekorzystnem oświetleniu.

Oświadczamy, że lekarze-dentyści Kasy posiadają długoletnią praktykę lekarską (od 4 do 20 lat), od bardzo długiego czasu leczą członków tutejszej Kasy, niektórzy od chwili powstania ambulatorjum dentystycznego, również, że lekarze-dentyści posiadają wyższe studja (w Polsce 4-letnie w Państw. Instyt. Dentyst.), oprócz tego każdy z lekarzy odpowiedzialnym jest osobiście za odpowiednie lecznictwo i że dotychczasowy rozwój ambulatorjum dentystycznego właśnie zawdzięczać należy pracy lekarzy-dentystów.

Prosimy przyjąć wyrazy poważania

Ambulatorjum Kasy Chorych
Lekarze-dentyści

Blechman — Chlebowska — Krzyżanowska — Nehrebecki — Pyde — Różycki — Tomczyk — Wajdowa.

Powyższem oświadczeniem pp. lekarzy-dentystów uważamy dyskusję na ten temat za wyczerpaną i zamkniętą. — Redakcja.

—::—

Chłopiec najechany przez motocykl.

W ubiegły wtorek w godzinach popołudniowych jakiś nieznany motocyklista najechał na ulicy Gdańskiej małoletniego chłopca Henryka Tojżę, zamieszkałego u rodziców przy ulicy Nakielskiej 105. Chłopiec odniósł okaleczenie nogi.

Dziwić się należy, że ów motocyklista nie raczył się nawet zatrzymać po wypadku, aby udzielić pomocy chłopcu, gdyby jej potrzebował, lecz wolał pokazać plecy i ulotnić się. Wygodne to, ale nie etyczne.

Włamanie do mieszkania.

W ubiegły poniedziałek, korzystając z nieobecności domowników, jacyś niewyśledzeni jeszcze „fachowcy" włamali się zapomocą podrobionego klucza czy wytrycha do mieszkania p. Józefa Prokopa, zamieszkałego przy ulicy Kwiatowej 15 i skradli jedno futro damskie fokowe, 105 zł gotówki i dwa dolary. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 600 zł.

Kochany Dzienniku!

Warszawa. Ul. Marszałkowską rączym krokiem podąża eksminister Miedziński. W tem zastępuje mu drogę jakiś szlagon z prowincji, widocznie stary znajomy, bo rozłożywszy kopiaste łapy jak śmigi wiatraka, woła ucieszony:

— Jak się masz, Boguś? Już cię wieczność całą nie widziałem! Co słychać z tobą? Chodź, wstąpimy na jednygo do Kryształówki i pogadamy.

— Mój drogi — broni się Miedziński zaambarasowany — daruj, ale ja nie mam czasu...

— Nie masz czasu? — mówi szlagon — Naprawdę nie masz? To ty już nie jesteś ministrem?

Zebranie Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji

na okręg bydgoski

odbędzie się

w piątek, dnia 9-go b. m. o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu przy ul. Dworcowej.

Na porządku obrad sprawy związane z Kongresem oraz inne ważne sprawy.

O liczne przybycie członków Rady oraz prezesów Kół prosi

Leon Formański,
prezes okręgowy.

— **Srebrne gody małżeńskie.** W dzisiejszy czwartek obchodzi znany i poważany obywatel miasta naszego p. **Franciszek Gutkowski** wraz z małżonką swą **Jadwigą z domu Łyskawa** 25-lecie pożycia małżeńskiego. Pan Fr. Gutkowski piastował przez szereg lat godność starszego cechu przy cechu rzeźnicko-wędliniarskim oraz przewodniczącego okręgowego związku kół śpiewaczych. Również udzielał się w innych towarzystwach, służąc zawsze dobrą radą i pomocą finansową. Szanownym Jubilatom zasyła redakcja serdeczne życzenia dalszej pomyślności.

— **Więc jednak...** Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych utworzyło grupę oddzielną w Bydgoszczy. Prezesem grupy został adwokat dr. Drwięga, legjonista, wiceprezesem — Zysnarski, sekretarzem — Jan Szulc, skarbnikiem — Józef Ciesielski. Liczba członków na miejscu wynosi 38; są to przeważnie „powstańcy narodowi", należący do dwóch i trzech organizacyj. Komu to rozproszkowanie sił ma wyjść na dobre?

— **Bratnia Pomoc uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** odbyła swoje walne zebranie, na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: J. Weber — prezes, p. Karbowski — wiceprezes, Ehrbarówna — sekretarka, Szwegżdo — zastępczyni sekretarki, Kaźmierczak — skarbnik, Lemańczykówna — bibljotekarka. Bratnia Pomoc, dwa lata dopiero istniejąca, wykazała dotychczas owocną pracę w rozszerzeniu bibljoteki oraz w zdobyciu funduszów dla celów naukowych dla mniej zamożnej młodzieży. Na tej drodze „Szczęść Boże".

— **Nowa akuszerka.** W Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 10 m. 5 osiadła akuszerka. p. Dolacińska, ukończywsy dwuletni kurs położnych w wojewódzkiej klinice dla kobiet i szkoły położnych w Poznaniu.

—::—

Zbiegli z domu rodzicielskiego.

Kina i złe książki przewróciły widocznie w głowach dwom niedowarzonym niedorostkom, że porzucili dom rodzicielski, udając się gdzieś na tułaczkę w poszukiwaniu wrażeń. Mianowicie dwaj bracia: 14-letni Edmund i 12-letni Mieczysław Kuźnierscy, zamieszkali u rodziców przy ulicy Poznańskiej 27, zbiegli w ub. poniedziałek rano z domu rodzicielskiego, ulatniając się w niewiadomym kierunku.

Starszy Edmund ubrany był w brunatny płaszcz, granatową marynarkę, pludry i pończochy sportowe, na głowie miał czapkę szkolną. Młodszy — Mieczysław miał na sobie bronzowy płaszcz, siwe ubranie, czarne pończochy sportowe, wysokie żółte buciki i czapkę szkolną.

Osoby, któreby mogły wskazać pobyt zbiegłych chłopców, zechcą o tem donieść wydziałowi śledczemu P. P.

Gorszące widowisko
w teatrze lwowskim.
Niezaangażowani artyści nie pozwalają kolegom wejść na scenę.

Lwów, 7. 10. (PAT) Wczoraj zapowiedziana była w Teatrze Wielkim premjera sztuki pod tytułem „Burza w szklance wody" wykonawcami jej byli członkowie zespołu dyr. Czapelskiego z Warszawy. **Przedstawienie nie doszło do skutku.** „Gazeta Poranna" pisze w tej sprawie co następuje: Na przedstawienie przybyła liczna publiczność. Gdy kurtyna była jeszcze spuszczona, rozeszły się na widowni pogłoski **o awanturze za kulisami.** W kilkanaście minut później przed kurtyną ukazał się jeden z artystów i zawiadomił publiczność, **że przedstawienie nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od dyrekcji".** Sprawozdawca „Gazety Porannej" informuje, iż do gmachu Teatru Wielkiego przybyło wielu członków Zaspu niezaangażowanych przez dyr. Czapelskiego. Członkowie ZASPU utworzywszy za kulisami zwartą grupę, otoczyli reżyserkę Starską, **żądając od niej zawieszenia przedstawienia.** Reżyserka prosiła ich o zezwolenie na odbycie jednego przedstawienia, na które sprzedano już bilety. Członkowie ZASPU zgodzili się na to, tymczasem w korytarzu zgromadziło się około 150 członków orkiestry, chóru i artystów, którzy powiadomieni o tej decyzji, **wszczęli tumult** wołając: Jesteśmy głodni, od kilku miesięcy nie dostaliśmy ani grosza, nie damy grać.

*

Współczujemy serdecznie z bezrobotną, niewypłaconą rzeszą artystyszną — lecz w tym wypadku głód pchnął ich na najgorsze drogi, bo drogi teroru, na których muszą się spotkać z potępieniem całej opinji publicznej — a gdyby nie po drogach tych chcieli kroczyć dalej i z interwencją władz. Zniknęłaby bowiem wszelka powaga, gdyby podobne sceny teroru miały się ze skutkiem powtórzyć.

Echa napadu rabunkowego
na Szwederowie.

Nawiązując do zamieszczonej w wczorajszym numerze naszego pisma wiadomości o napadzie rabunkowym na mieszkanie Stürmerów, przy ulicy Leszczyńskiego 83, dodać jeszcze należy, że bandyci skradli Stürmerom prócz wymienionych przez nas 370 zł gotówki i 100 marek niemieckich w złocie, jeszcze damski złoty zegarek branzoletkowy z nr. 4429938.

Jak się dowiadujemy, stan 68-letniej Stürmerowej jest bardzo ciężki. Od duszenia jej bowiem za gardło, oraz od kneblowania ust węzłem zrobionym ze zdartego jej z głowy czepka, jest ona tak opuchniętą, że szyja i twarz zlewają się razem, tworząc prawie jedną całość. Piersi zaś od gniecenia kolanami, są tak obolałe, że staruszka z trudnością może oddychać i zachodzi poważna obawa o jej życie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek 8 bm. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie plenarne Ch. D. Koło Szwederowo u p. Kołodzieja, ul. Ugory róg Konopnej, na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków Koła.

Referat wygłosi jeden z pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

KOŁO BIELAWEK.

Zebranie plenarne **w sobotę** o godz. 19-ej w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Senatorska.

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

O liczne przybycie członków i gości uprasza

Zarząd.

„Sokoł żeński"

Dziś, w czwartek ćwiczenia drużyny w **gimnazjum Kopernika** od godz 7—9. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Młodzież bierze udział w pogrzebie ś. p. Góreckiej, członkini gniazda XIII. Jachcice. Zbiórka przed gł. dworcem w **piątek** o godz. 16.

—::—

— **Najechanie 7-letniej dziewczynki przez samochód.** Na ulicy Długiej najechana została Pietrzak Barbara, lat 7, zam. przy ulicy Chwytowo 12, przez samochód osobowy P. M. 53654, kierowany przez szofera Pasternackiego Łucjana, zam. w Wałdowie, pow. Sępolno. Pietrzak odniosła lekkie okaleczenie lewej nogi.

—o—

Z ruchu towarzystw.

„Echo". Dziś 8 bm. próba nie odbędzie się. Posiedzenie zarządu w sobotę 10 bm o godz. 20 w lokalu towarzystwa.

Zw. b. Uczestników Powstań Narod. - Grupa Powst. Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie plenarne 9 bm. o godz. 19 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Obecność wszystkich członków pożądana.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy i Skrzetusko. Zebranie plenarne 9 bm. o g. 19 w Rzeźni Miejskiej.

Kol. K. S. „Sparta". Dziś 8 bm. o godz. 18 zebranie zarządu w kasynie K. P. W., a w piątek 9 bm. o godz. 19 schadzka informacyjna w tymże lokalu. Z powodu ważnych spraw (wyjazd) komplet pożądany.

Zebranie koła rodzicielskiego przy szkole św. Jana w niedzielę 11 bm. o godz. 15 w lokalu Elizjum przy ul. Gdańskiej.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek 9 bm. o godz. 19,30 ping-pong w sali Resursy Kupieckiej.

K. S. „Astorja". Ze względu na rocznicę zebranie plenarne nie odbędzie się; zamiast tego w piątek 9 bm. nadzwyczajna schadzka. Zaproszenia na sobotnią zabawę są do nabycia w lokalu schadzek (ul. Szczecińska 13).

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś, w czwartek ostatnia lekcja przed występem w salce w dolnym kościele, wejście z ul. Kopernika. Komplet konieczny.

Z. H. P. Komenda hufca żeńsk. przypomina o radzie drużynowych, która odbędzie się w piątek o godz. 19 w magistracie.

Sokół IV Bielawy. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 18,30 w sali Rzeźni Miejskiejj.

Sokół III. W sobotę zbiórka wszystkich ćwiczących w Domu Kat przy ul. Dąbrowskiego o godz. 19.



DZIAŁ SPORTOWY

Pojedynek motocyklowy Beitsch (Bydgoszcz) — Röhr (Gdańsk).

Sympatycy sportu motocyklowego przypominają sobie zapewne zeszłoroczne zwycięstwo p. Beitscha nad mistrzem motocyklowym m. Hamburga, wielokrotnym mistrzem W. M. Gdańska Röhrem. Gdańszczanin od chwili poniesienia tej sromotnej porażki dążył za wszelką cenę do rewanżu. W roku bieżącym spotkał się Röhr z Beitschem kilkakrotnie na torach polskich, lecz z niewiadomych powodów nigdy nie startował. W nadziei uzyskania zwycięstwa na „rodzinnym" gruncie Röhr wezwał Beitscha na pojedynek motocyklowy do Gdańska, mający się odbyć w przyszłą niedzielę, 11 października na torze trawiastym Wolnego Miasta. P. Herbert Beitsch wezwanie przyjął i będzie startował na maszynie B. M. W., na której Wiese zdobył ostatnio wicemistrzostwo Niemiec na torze Avus. Röhr trenuje od przeszło tygodnia intensywnie i jak się dowiedzieliśmy, znajduje się obecnie w dobrej formie. Beitsch czuje się tymczasem źle, gdyż dokucza mu ból ręki, skontuzjonowanej na wyścigach motocyklowych przed czteroma laty. Mimo to tuszymy, że ambitny Beitsch dołoży wszelkich starań, by z meczu tego wyjść zwycięsko i udowodnić Röhrowi, że sport motocyklowy w Bydgoszczy stoi na wysokim poziomie.

„Pościg za lisem".

Pomorski Automobilklub na zakończenie swego sezonu sportowego organizuje w niedzielę 11. bm. „pościg za lisem", jako imprezę zamkniętą dla swych członków i zaproszonych gości.

Jako „lis" wylosowany został p. Henryk Lund, któremu towarzyszyć będzie jako kontroler p. Oskar Jende, a funkcje startera tak dla „lisa" jak i dla „myśliwych" pełnić będzie p. Rudolf Heydemann.

Start lisa nastąpi o godz. 12, a zbiórka zawodników - myśliwych przewidziana o godz. 12,30 na placu Wolności.

Myśliwy wypuszczani będą na trop lisa — przy pierwszym pozostawionym przez niego śladzie — w 1-minutowych odstępach, przyczem zadanie ich polega na odnajdywaniu prawdziwego tropu — bez zbijania się z drogi przez umyślnie fałszywie przez lisa n. p. na skrzyżowaniach rzucane ślady.

Artystycznie wykonany stolik na przybory do palenia z marmurową płytą, ofiarowany przez firmę Karol Matthes, Bydgoszcz, do dyspozycji inż. Stulgińskiego, prezesa komisji sportowej Klubu, stanowi pierwszą nagrodę za złapanie lisa.

O godzinie 17 — po 3 godzinnym pościgu, przewidziana zbiórka wszystkich zawodników, jak i członków Klubu, nie biorących udziału w pościgu, w restauracji „Elysium" przy ulicy Gdańskiej, gdzie przy wspólnym podwieczorku nastąpi rozdanie nagród zawodnikom.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Do niezamkniętego mieszkania p. Marjanny Zomb przy ulicy Wincentego Pola 1 zakradł się jakiś złodziej i zabrał 70 zł gotówki. Dosyć drogo kosztowało doświadczenie, że nie należy ani na chwilę zostawiać drzwi mieszkania otwartych.

Tow. Hodowli Drobiu z r. 1891. Posiedzenie w sobotę, 10 bm. o godz. 8 u Wicherta. Ważne sprawy. Pokaz tegorocznego drobiu i gołębi. Goście mile widziani.

S. M. P. „Orzeł". Zebranie miesięczne dziś po nabożeństwie różańcowem. Na zebraniu rozdanie nagród z zamknięcia sezonu lekkoatletycznego. Otwarcie sekcji ping-pongowej we wtorek w sali p. Glapy.

S. M. P. „Przedświt". Zebranie zarządu i zastępowych dziś, w czwartek o godz. 18, także oddziału młodszego, a po nabożeństwie różańcowem oddziału starszego w Domu Kat.

Kto wygrał na loterji.

W 23-cim dniu ciągnienia 5 klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

15.000 zł nr. 103571.

Po **10.000 zł** nr. 15710 174578 176080.

Po **5.000 zł** nr. 133752 188711.

Po **3.000 zł** nr. 30107 37108 145432 208288.

Po **2.000 zł** nr. 8393 22898 79151 84722 88158 110901 112040 117850 119340 121719 139967 157363 161040 162568 178910 182407 188812 203510 206186.

Po **1.000 zł** nr. 4079 5456 8030 9632 10587 15667 32510 39036 39835 51322 65188 70529 75513 84102 87184 94767 106952 110399 110895 114829 116459 117369 118340 136174 153376 171800 173518 174045 194008 196836 203265.

Po **500 zł** nr. 2275 3859 7614 10518 11972 13999 16010 16691 19429 20405 22330 22946 23015 24757 26395 28368 29535 30687 31280 31420 32260 32793 38811 39500 40036 40908 42815 42852 43118 43534 43744 43936 45058 45824 46687 47853 49876 50453 50734 57620 58493 59331 60810 61939 62004 62870 63260 63574 63580 63974 66444 66486 67537 67708 69935 71596 72993 76562 77881 78955 79448 79527 82062 88061 90164 90366 91651 91717 92782 93655 95038 96054 96232 96689 99218 100083 101691 102396 105610 105850 106899 107121 108063 108455 108601 109999 111666 116615 118282 118500 119171 119810 121009 121061 121490 122476 122555 123465 125286 130158 130283 130448 131198 133077 134391 136615 137128 147010 148470 148754 149242 150984 151514 152254 153027 153190 155104 155896 157553 158020 159503 160891 162274 162761 163122 165077 165740 167501 168952 171921 174037 175214 177057 181148 183275 184021 186042 186140 187382 187386 187591 188981 189031 189321 191383 194882 195424 196484 196922 196954 197371 197400 199385 200670 201743 201984 204774 208029 208532.

Bank Polski płacił w dniu 8 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	34,78
franki szwajcarskie	174,52
franki francuskie	35,03
marki niemieckie	207,96
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	45,67
korony czeskie	26,26

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7. 10. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,30— 22,50
Pszenica	19,50— 20,50
Jęczmień przemiałowy	19,50— 20,30
Jęczmień browarowy	24,00— 25,00
Owies nowy	19,75— 20,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,00— 34,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	31,50— 33,50
Otręby żytnie	12,75— 13,50
Otręby pszenne	11,75— 12,75
Otręby pszenne (grube)	12,75— 13,75
Rzepak	28,00— 29,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	23,00— 25,00
Ziemniaki jadalne	2,60— 2,80
Słoma prasowana	3,75— 4,00
Siano luźne	5,50— 6,00
Siano pras. nadnoteckie	7,00— 7,50

Ogólne nsposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 7 października 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 074,75
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00 082,00
3-proc. poż. bud.	000,00 032,50
5-proc. poż. konw.	000,00 041,75

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—110,00
W. T. Węgla	000,00—017,00
Starachowice	000,00—006,00

Tendencja niejednolita.

Napad rabunkowy na szosie

Terespol — Tuchola.

Bandyci napadli na rowerzystę i zabrali mu zegarek. — Na widok nadjeżdżającej powózki zbiegli.

W ub. poniedziałek, o godzinie 4 po południu, jechał na rowerze szosą Terespol—Tuchola p. Wojciech Szczukowski, zamieszkały w Krukocinie. Pomiędzy Plewną, a Branką, wyskoczyło naraz z ukrycia jakichś dwóch nieznanych osobników, z których jeden, **zadawszy jadącemu rowerzyście cios w głowę,** zmusił go do zatrzymania roweru.

Następnie obadwaj bandyci **rzucili się na p. S.** i mimo oporu z jego strony, **wyrwali mu zegarek męski, marki „Arkor"**, zabierając się do dalszego przetrząsania kieszeni napadniętemu.

Nie wiadomo, jakby się to skończyło, gdyby turkot nadjeżdżającej powózki nie spłoszył bandytów, którzy ulotnili się.

Pan S., jakkolwiek otrzymał potężny cios w głowę, zebrał siły i udał się na rowerze w dalszą drogę, powiadamiając o wypadku najbliższy posterunek policji.

Za bandytami wszczęto poszukiwania.

Z nożem w ręku.

Na ulicy Jezuickiej i Farnej zbierają się wieczorami jakieś szajki łobuzów, którzy zaczepiają przechodniów i wyprawiają awantury.

W ubiegłą sobotę, około godziny 6,30 wieczorem, na ulicy Farnej został napadnięty przez kilku młokosów z tej łobuzerskiej szajki, przechodzący ulicą 15-letni Jan P., posłaniec p. A. Czaplewskiego, właściciela zakładu prania bielizny, przy ulicy Farnej nr. 3.

Chłopiec został pobity i ukłuty nożem w ramię, tak, że musiał się udać do szpitala miejskiego, celem zaopatrzenia rany.

Łobuzy, po dokonaniu zbójeckiego czynu, zbiegli.

Mieszkańcy wymienionych ulic, uskarżają się dosyć często na awantury nocne, jakie się tam odbywają i pożądanem byłoby, aby zaprowadzono tam porządek.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dziś w dalszym ciągu podwójny obraz: **„Drapieżny sęp"** oraz **„Karjera Chaplina".**

KRISTAL idąc po linji pierwszorzędnego repertuaru kinowego, rzuca dziś na ekran swój arcydzieło dźwiękowe, które nabrało w krótkim czasie niebywałego rozgłosu i obiegło wszystkie ekrany świata p. t. **„Marckko".** Bogactwo rozmaitych scen, począwszy od potyczek wojennych, tragicznych sytuacyj, zabaw i szczęśliwego końca, dają moc wrażeń, podtrzymane techniką, która jest ostatnim wyrazem doskonałości. Film ten zyskuje również na wartości, że głównymi jego bohaterami będą Marlena Dietrich, Adolf Monjou, Gary Cooper i inni. Jeśli dodamy do tego, że wystawa, tło naturalne, śpiewy i muzyka są niezwykle ładne, to wystarczy, aby pójść bez wahania i napaść oczy pięknem sztuki filmowej. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA powtarza wczorajszy podwójny program, na który składają się dwa doskonałe filmy p. t. **„Ich grzech",** dramat z życia z artystą o zimnej krwi i wiecznie spokojnej masce twarzy Chive Brook i Mary Astor w głównej roli. W drugim uosobienie zręczności, Rex Beli, gromi złoczyńców za to nazwy **„Orłem Texasu".**

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu przy wypełnionej po brzegi sali pełne uroku i poezji arcydzieło śpiewno-dźwiękowe p. t. **„Sewilla miasto miłości",** wywołujące podziw i zachwyt tak pod względem treści jak również dźwięków, efektów i mistrzowskiej gry artystów. **Ramon Novarro** dał świetną kreację. Film **„Sewilla miasto miłości"** jest najpiękniejszym filmem, jaki dotychczas wyświetlano z znakomitym **Novarro.** Nadprogram: wspaniała komedja. Całość świetnego programu 13 aktów.

OKO. Dziś premjera najpiękniejszej epopei historycznej p. t. **„Tragedja rodu Franciszka Józefa".** Film ten wyświetlany jest w dwóch serjach razem. W roli gównej ujrzymy Marję Cordę. Na scenie rewja w wykonaniu ulubieńców publiczności i to: Janiny Tomskiej, Jerzego Sulimy, pary baletowej Aleksandryjskich i Kazimierza Bajona. Początek seansu o godzinie 6, ostatniego o godz. 9,15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 9 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,00: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 16,20: Odczyt ze Lwowa. 16,40: „Kącik dla młodych talentów muzycznych". 17,10: Odczyt z Krakowa. 17,35—18,50: Koncert orkiestry reprezentacyjnej policji państwowej m. st. Warszawy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Losowanie 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Odbyło się 8-me losowanie 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Wygrane padły:

Po zł 50.000: Nr. serji 549. Nr. oblig. 48; serji 4017, oblig. 3; serji 4929, oblig. 2.

Po zł 25.000: Nr. serji 8162, nr. oblig. 29; serji 4365, oblig. 46.

Po zł 10.000: Nr. serji 7581, nr. oblig. 48; serji 9380, oblig. 10; serji 4893, oblig. 18; serji 1364, oblig. 35; serji 6376, oblig. 50; serji 4934, oblig. 28.

Po zł 1000: Nr. serji 9599, nr. oblig. 49; serji 6950, oblig. 42; serji 3456, oblig. 23; serji 8140, oblig. 44; serji 6995, oblig. 5; serji 2348, oblig. 1; serji 2393, oblig. 33; serji 8010, oblig. 84; serji 2093, oblig. 31; serji 9043, oblig. 23; serji 4067, oblig. 39; serji 5147, oblig. 5; serji 1309, oblig. 3; serji 8519, oblig. 34; serji 4674, oblig. 13; serji 9576, oblig. 44; serji 8517, oblig. 41; serji 3331, oblig. 31; serji 8768, oblig. 8; serji 6328, oblig. 32; serji 2847, oblig. 29; serji 5179, oblig. 11; serji 1884, oblig. 49; serji 667, oblig. 31; serji 1665, oblig. 24; serji 6033, oblig. 31; serji 5388, oblig. 23; serji 2520, oblig. 12; serji 3389, oblig. 33; serji 2061, oblig. 13; serji 6917, oblig. 26; serji 8257, oblig. 14; serji 4564, oblig. 2; serji 6042, oblig. 22; serji 2568, oblig. 35; serji 822, oblig. 1; serji 6234, oblig. 20; serji 1720, oblig. 15; serji 6182, oblig. 7; serji 7299, oblig. 22; serji 1520, oblig. 15; serji 4882, oblig. 50; serji 5447, oblig. 8; serji 7607, oblig. 10.

Z ostatniej chwili.

Ujemne skutki angielskiego przesilenia w Francji.

Ostrzeżenie dla Polski.

Paryż, 8. 10. (PAT) Spadek funta szterlinga pociągnął za sobą zmniejszenie wywozu francuskiego do Anglji, co może wywołać zwiększenie bezrobocia. We wschodnich i północnych departamentach dają się już odczuwać skutki spadku funta angielskiego. Fabryki, które wysyłały wyroby do Anglji, zmniejszyły znacznie swoją produkcję i dość poważna ilość robotników pozostaje bez pracy. To samo dzieje się w okręgu paryskim.

(Polskie koła gospodarcze już przed kilku dniami zwróciły uwagę na to, że spadek funta angielskiego będzie miał dla polskiego przemysłu, pracującego na eksport do Anglji i państw bałtyckich, szczególnie skandynawskich, fatalne skutki. Rozwój wypadków Francji winien być dla nas ostrzeżeniem. — Red. „Dzien. Bydg.").

Rokowania polsko-austrjackie.

Wiedeń, 8. 10. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt" donosi, iż rząd austrjacki wdrożył rokowania dyplomatyczne z rządem polskim, celem usunięcia ujemnych skutków podwyższenia taryfy polskiej na te dostawy towarów austrjackich, które są już w toku.

†

We wtorek rano o godzinie 5-tej rozstał się z tym światem, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, syn, brat, wujek i szwagier ś. p.

Andrzej Słabęcki

przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 października o godz. 4-tej po południu z kaplicy szpitala miejskiego na na nowy cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz (ul. Paderewskiego 1), Niemarzyn, Gdańsk, Poznań, Ujazd, Świecie-Wybudowanie, Oświęcim, Radziechów. (21332

Dnia 6. X. 31 r. wieczorem o godz. 6,45 zabrał Bóg do grona swych aniołków po krótkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, naszego starszego ukochanego synka, braciszka i wnuczka

ś. p. Albinka

w 6 wiośnie życia o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Władysławostwo Popławscy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9. bm. o g. 4 z domu żałoby na cmentarz farny.
Bydgoszcz—Jachcice, Barska 8. (11853

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Kościerzynie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Kościerzyna karta 304 i karta 656 na imię Franciszka Burczyka w Kościerzynie, zostanie w drodze egzekucji **dnia 2-go grudnia 1931 r.** o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 11. Nieruchomość Kościerzyna karta 304 składa się z parcel 1206 i 1207 w mapy 2, o obszarze 5 a 33 m^2 z domu mieszkalnego z podwórzem, roczna wartość użytkowa mieszkania 1200 mk, lokalu przemysłowego 800 mk. Nieruchomość Kościerzyna karta 656 o obszerze 1 ha 13 a 94 m^2 składa się z pastwiska, roli i domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem, stajni, kręgielni, sali z oddzielnym wstępem i 2 szop: nr. 224 ks. pod. budynk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Kościerzyna karta 304 i karta 656 **dnia 25 sierpnia 1930 roku.** Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. **Kościerzyna,** 14 września 1931. (21375) **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 10. X. 1931 r. o godz. 2 po poł. sprzedam w **Włókach** pow. Bydgoszcz u p. **Gohla** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (21394
krowę czarno-białą.
M. Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 9 października b. r. o godz. 4 po poł. sprzedam przy ul. Sniadeckich 19 (stary numer) w firmie Rawa najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (21384
2 regały do książek, stół, kufer, toaletkę i biljotekę.
Klóskowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 9. 10. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 22-23 (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (21381
urządzenie składowe, maszynę do krajania papieru i maszynę do szycia.
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 9. 10. 31. o godz. 9.30 przed połudn. sprzedawać będę przy ul. Swiętojańskiej 15 stary numer najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (21382
fortepian, radjoaparat 3 lampkowy, biurko, bufet i szafę do książek
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 9. 10. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Kościuszki 32 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (21379
maszynę do szycia
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W piątek dnia 9. X. 31 o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. **Toruńskiej nr. 185/6** st. nr. najwięcej dającemu za gotówkę:
motor 4 P. S.
Malak, komornik sądowy 21378) w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 9 października br. o godz. 15 sprzedam w majętności **Samsieczynek** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
żyto z 100 mórg, jęczmień z 100 mórg i gorczycę z 40 mórg.
21364) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 9 października br. o godz. 13 sprzedam w **Ślesinie** u p. Kubery najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
krowę i 2 świnie.
21365) **Woźniak,** komornik sądowy.

LICYTACJA.
W sobotę, 10 bm. o godz. 10-tej, sprzedawać będę w mej składnicy przy ul. **Podwale 3** (obok Targowicy), najwięcej dającemu:
meble wszelkiego rodzaju, parownik, maszynę do mielenia bułek, maszyny do szycia i wyrobu pończoch, radjo, wentylator, urządzenia sklepowe, wirówki, masielnice, beczki do kapusty, konfekcję i t. p.
Maks Cichon, licytator i taksator
21342) Bydgoszcz, Chocimska 18, tel. 936.

Licytacja.
W piątek, dnia 9 bm. sprzedawać będę przy ul. Nowodworskiej nr. 10 o godz. 15-tej najwięcej dającemu za gotówkę:
2 łóżka z pierzynami, podnszkami, spodkami i prześcieradłami, komodę, 2 stoły, 2 szafy, 3 krzesła, ławkę i taboret, ramę kuchenną, skrzynię, 4 parasole, zegar, 2 skrzynie sprzętów i naczyń kuchennych, kocieł, linkę do bielizny, 3 koszule, 2 powłoki i 2 powłoczki, 2 reformy, 3 jaczki, starą odzież, kosz podróżny, chustę, 2 halki, 3 bluzki, 2 fartuchy, spódnicę, 3 ręczniki, 5 chusteczek, worek szmatów, 2 pary trzewików.
21388) **Wałkiewicz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
W piątek, d. 9. 10. 31. o godz. 12 przed poł. sprzedawać będę w Solcu Kujawskim Marsz. Piłudskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (21380
bufet, kredens, 6 krzeseł, stół na 12 osób, dywan, zegar, fotel, kanapę, dywan, biurko i obraz.
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 10. X. 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w Zamczysku pow. Bydgoszcz u p. Popielskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: stół owalny i 6 krzeseł wybijanych gobeliną, kredens, biurko, regulator wiszący, 2 leżanki z nakryciem, stół i 2 fotele, 2 maciory około 3 ctr. wagi.
Bertrand, kom. sądowy
21397) z polecenia w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 10. X. 1931 r. o godz. 12-tej w połud. sprzedam w Jastrzębiu, powiat Bydgoszcz, u p. Witta najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do sieczenia „Dehring".
M. Bertrand, kom. sąd. z pol.
21398) w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 10. X. 1931 r. o godz. 3 po poł. sprzedam w Mirowicach pow. Bydgoszcz u pana Cukrasa najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
3 cielaki czarno-białe.
M. Bertrand, kom. sąd. z pol.
21391) w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 10. X. 1931 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedam w **Włókach,** pow. Bydgoszcz u p. **Drallmeyera** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (21393
traktor „Fordson" i powózkę.
M. Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę. dnia 10. X. 31 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam **w Marjampolu,** pow. Bydgoszcz u **p. Koterskiego** najwięcej dającemu za natychmiast. zapłatą:
powózkę 2 konną kol. bronzowego.
21396) **M. Bertrand**
kom. sąd. z p. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 10. X. 1931 r. o godz. 1 po poł. sprzedam w **Włókach** pow. Bydgoszcz u p. **Sieradzkiego** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
centryfugę „Lanz".
M. Bertrand, kom. sąd. z pol.
21392) w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 10. X. 31 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam **w Fordonku** przy **ul. Wyszogrodzkiej 19** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
leżankę pociągniętą gobeliną, świnię około 60 funtów.
21395) **M. Bertrand**
kom. sąd. z p. w Bydgoszczy

Kapelusze
Czapki
Krawaty
Kamizelki
Poulowery
Ostatnia nowość
Trykotaże skarpety oraz wszelkie artykuły męskie — **dobrze i tanio** tylko
A. Nozdrzykowski
Bydgoszcz
136 **Mostowa 5.**



Na raty
miesięcznie
EXPRESS **20 zł.**

17858



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Biuralistkę
młodszą z praktyką od 16. X. poszukuje (21372
Dwór Szwajcarski
Jackowskiego 26.

Młockarkę
kupię. (21326
Szczepański
ul. Szczecińska 13.

W podróży
w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
Dziennik Bydgoski

Re peruję (19200
spuszczone oczka w pończochach. Podwale 11.

Każdy i czwartek wtorek od godz. 16-ej
w jadłodajni i w składzie rzeźnickim (20769
świeże kiszki oraz flaki golonka
SYLWESTER TEPPER
Telefon 369 mistrz rzeźnicki Telefon 369
ul. Poznańska 10 obok Dziennika Bydgoskiego.

Kupimy:
żelazny, otwarty zbiornik z podwójnemi ścianami (płaszcz parowy) **z dnem konicznem pojemności 800 — 1000 litrów** (ewentl. mały Hentzeaparat). Pozatem **zbiornik żelazny pojemności około 1000 litrów,** wysoki jeden mtr. oraz **jeden zbiornik żelazny pojemn. 300 ltr. z wężownicą** (Heizschlange). Oferty szczegółowe z ceną uprasza (21354
Bacon-Export
rafinerja smalcu
Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 22.

POLECENIA

Nagrobki
wysprzedaje za pół ceny. Nakielska 5. (21154

Tłomaczenia
niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 21339

Przeprowadzki
samochodem wykonuję. Błonia 4, m. 5. (21345

SPRZEDAŻE

Domy
wśród miasta 10—12 procent przy kupnie, procentujące posiadłości rolne, na zamianę na domy i sprzedaży. Młyn parowy przy dworcu, na dobę mielący 00 ctr., na zamianę na dom do objęcia. Zgłoszenia Weyna, Długa nr. 15, I p. (21363

Realność
składająca się z domu mieszkalnego, 2 mórg roli i II ptr. śpichlerza z restauracją i składem kolonjalnym na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Restauracja 22". (21308

Powózka
elegancka, wozy tanio. Toruńska 118. (11844

Dogkart
eleg. powózka do wyjazdu na polowanie oraz szor wyjazdowy okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość „Par". Dworcowa 54. (21095

Motory
elektryczne 6 P. S. i 3 P. S. na prąd stały, używane tanio sprzeda Kiedewicz, Bydg. Dr. Em. Warmińskiego 17. 11866

Łóżko (11856
z materacem, stół rozciągany, łóżeczko dziecięce dębowe korzystnie sprzedam. Sniadeckich 4, III.

KUPNA

Domek
z ogrodem kupię za gotówkę. Okolica musi być ruchliwą. Oferty pod „Gotówka 12". (19177

Dobrze
utrzymaną prasę do wyciskania owoców kupi „Sanator", Bydgoszcz ul. Stroma 4, tel. 2032. 21159

Kupię
siodło sportowe w dobrym stanie. Wiadomość skierować Gdańska 52, mieszkanie 4. (11854

Kupuje
używane meble, ubrania i obuwie „Komis", Grunwaldzka 47. (21341

NAUKA

Wpisy (20878
na język angielski przyjmuję. Prakt. Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 15, 4—5.

POSADY WOLNE

Fryzjer (21376
damski starszy, pewny we wszystkich gałęziach, przystojny w obejściu z klientelą, zaraz potrzebny. Piotr Kozłowski, Mostowa 5.

Pomocnik (21358
fryzjerski damsko-męski potrzebny. Salon fryzjerski, Gniew, Pod Basztą 5.

Trzech (21357
pomocników blacharskich poszukuje zaraz T. Liegmann, Tuchola, Chojnicka.

Czeladnik (21351
do spodni, także uczeń krawiecki potrzebni. Skład konfekcji, Nowy Rynek.

Dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej, umiejęca gotować potrzebna od 15. X. 31. Dworcowa 47, m. 5. 11857

Dziewczynka
przychodnia do dziecka na poobiedzie potrzebna zaraz. Zgł. Kordeckiego 4 m. 3. (21334

Ekspedjentka
z zawodu rzeźnickiego dzielna z dobremi świadectwami od 15. 10 br. lub od 1. 11. 1931 potrzebna. Zgłosz. proszę nadesłać Bonifacy Kosznik, mistrz rzeźnicki, Kościerzyna, ul. Gdańska 10. 21307

Poszukuję
zaraz bufetowej z praktyką. Hotel Polski, Lubawa Pomorze. 21264

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgł. „Europa", Gdańska 10. (21353

Dziewczyna
do 16 lat, wszelkie prace domowe, potrzebna. Dąbrowskiego 9, m. 1. (21350

POSADY POSZUKUJĄ

2000 zł
kaucji złożę gdzie otrzymam stałą posadę lub wydzierżawię restaurację. Of. z podaniem warunków Władysław Klamann, Bytonia, poczta Zblewo (Pomorze). (21314

Biurowa
ze szkołą wydziałową, kursa handlowe, język polski i niemiecki, pisze biegle na maszynie, zna żurnal amerykański, szuka odpowiedniej posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. pod „Biurowa" do Dzien. (21191

DZIERŻAWY

Skład
bławatów, towarów krótkich i kupeluszy damskich, od 20 lat istniejący w mieście powiatowem gdzie wszystkie szkoły i garnizon, z powodu choroby mam zamiar wydzierżawić z towarem lub bez. Of. pod „Bławat" filja Dzien. (11843

Dzierżawy (21348
40 mórg i gościniec, 12 lat 6000. 70 mórg 5000, 50 mórg 3000. Drygas, Rynarzewo pow. Szubin.

Nowy
Rynek 6, lokale na warsztat lub składnicę do wynajęcia. Bliższe mieszkanie 2. (11764

Skład
z mieszkaniem. Adres wskaże filja Dz. (11861

MIESZKANIA

Mieszkanie
komfortowe 6 pokoi, w najlepszej dzielnicy, komplet. odremontowane, tamże 5 ubikacji, lokal handlowy, wprost od gospodarza do wynajęcia. Reflekt. pod „G. C. 1000". filja Dzien. Dworcowa. (11783

Mieszkanie
za czynszem. Sniadeckich nr. 13. 11864

Mieszkanie
wolne 7—9 pokoi parter. Krasińskiego 4, m. 4. (11845

Pokoju (11841
próżnego z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje osoba na stałem stanowisku. Of. filja Dz. „U. P."

Mieszkania (21352
3—4 pokojowego, łazienkę od gospodarza poszukuje urzędnik. Of. Dz. Bydg. pod „Solidny lokator".

POKOJE

Pokój
umebl. zaraz wydzierżawię. Długa 16. (21338

Pokój
Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (21337

2 pokoje
duże (lub pojedyńcze) dobrze umebl. z oddzielnem wejściem, z wszelkiemi wygodami dla solidnego pana od 15. X. do wynajęcia. Dworcowa 57, mieszkanie 8. (21333

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 52. (21356

Pokoje
do wynajęcia. Gdańska 52 m. 4. (11858

Pokój
umeblowany. Dworcowa nr. 47, m. 2. (21385

RÓŻNE

Kolacje
przy koncercie salonowym. „Bałtyk", Plac Wolności. (21252

Baczność!
Najpewniejsza gwarancja dla posiadających gotówkę jest majątek ziemski. Poszukuję dla rolnictwa na I hip. pieniędzy od 2 do 25.000 zł. Wysoki procent, pewna gwarancja. Bronisław Baderski, Bydgoszcz Wileńska 7. 21213

Spólnika(niczkę)
czynnego z kap. 12—15.000 zł gotówki przyjmie zaraz dobrze zaprowadzony interes, celem powiększenia wzgl. założenia własnej fabrykacji, zysk zapewniony. Oferty szybko decyd. reflekt. pod „Zysk" Dzien. Bydg. (21368

Pana
obserwatora jadącego w niedzielę W. K. P. z B. do Ł. prosi o podanie adresu do Dzien. Bydg. „Zainteresowana". 21369

Zgubioną
książeczkę wojskową unieważniam. Kucał, Rynarzewo. (21346

Unieważniam
3 blanko weksle po 500 zł z moim podpisem Stefan Limiński, Bydgoszcz, ul. Gdańska 132. (11855

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy, na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.